Nr 43. Kraków, 23 Lutego — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Odd... Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejsc... W. Gr... ...vie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą ... Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ ...ncyi, Anglii, Belgii, Szwaj-...	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata prz... ...je się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na pren... ...ratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 22 lutego.

Kardynał Prymas Arcybiskup hr. Ledóchowski opuścił wczoraj miasto nasze, i wyjechał do Rzymu. Pragnął on odbyć mszę śtą u grobu męczennika biskupa św. Stanisława, lecz gdy za przybyciem swem do Krakowa czuł się cierpiącym, a lekarz wzbraniał mu przez dni kilka udać się do kościoła katedralnego, z powodu zimna wilgotnego o tej porze roku w kościele tym dotkliwie czuć się dającego, przeto naznaczanie dnia tego ociągało się a zarazem przedłużał się czas pobytu Kardynała w Krakowie. Miał on ztąd udać się jeszcze do Lwowa, zaproszony tam będąc przez X. arcybiskupa Wierzchlejskiego, lecz zamiaru tego nie mógł również spełnić. W ostatnich dniach otrzymał X. Prymas wezwanie z prośbą, aby o ile możności skrócił swój pobyt w Krakowie. Oświadczył, że to uczyni i doniósł ministerstwu, że wyjedzie w poniedziałek.

Przez ciąg pobytu X. Kardynała Prymasa w Krakowie pomijaliśmy milczeniem wszystkie pociski, jakie nań miotały bezwyznaniowe lub nienawistne Polakom pisma pruskie, wiedeńskie i lwowskie, jedne aby się przypodobać Kanclerzowi niemieckiemu, inne aby w osobie Kardynała Prymasa miotać obelgi bądź na Kościół w ogóle, bądź na naród polski, albo w szczególe na wiernych, którzy w osobie X. Ledóchowskiego nie przestali widzieć księcia Kościoła i wyznawcę, co dał świadectwo prawdzie.

Nie dziwiły nas te pociski niegodziwe i bluźniercze, bo nie od dziś znana nam zaciekłość, interesem czy to stronnictwa czy osobistym dyktowana, a zwłaszcza w rzeczach, gdzie bezpiecznie wobec prokuratoryi można się jej dopuszczać, a nawet zasłużyć sobie na opinię liberała tak popłatną obecnie. Kościół przechodził już tego rodzaju prześladowania. Wszakże znieważano publicznie we Francyi domy boże i wyprawiano publiczne orgie dla bogini mądrości. Kiedy więzieniem i gilotyną rewolucya francuska karała wierność Kościołowi, pijana krwią i rozpustą gawiedź, płatni siepacze i znikczemniała prasa brukowa przyklaskiwały cierpieniom i zniewagom prześladowanych. Dla czegóżby miało być dziś inaczej? Tylko, że zaraza ta nie doszła była wtedy do nas; dziś jednak powtórzona w paryskiem powstaniu Komuny, zawiała i tutaj, bo objawiła się we Lwowie najobrzydliwszemi symptomatami cynizmu tamecznej prasy liberalnej.

Nie tajne nam było trudne położenie gabinetu wiedeńskiego, związanego z obcemi rządami koniecznością interesów politycznych, w jakiem go mógł postawić pobyt ks. Kardynała Prymasa w Krakowie. Wszelako pobyt ten nie miał cechy wyzywającej, a nawet politycznej; ograniczał się na aktach czysto religijnej i moralnej treści. Rozporządzenia sądów pruskich nie mogły się rozciągać do krajów pod panowaniem austryackiem; tytuły prymasa, arcybiskupa i kardynała nie miały nic w sobie z legalnością wobec państwa Austryackiego niezgodnego; bo ani berliński trybunał dla spraw duchownych nie mógł pozbawić hr. Ledóchowskiego godności arcybiskupiej, ani mu odjąć kardynalskiego stopnia, którym zaszczycony został podczas swego uwięzienia, ani też zaprzeczyć mu tytułu prymasa przywiązanego do godności arcybiskupa Gnieźnieńskiego, chociaż politycznych następstw tego tytułu nie wykonywa dziś żaden arcybiskup gnieźnieński. Śmiesznem może być tylko twierdzenie jednego z pism wiedeńskich, że Prymas reprezentuje króla; *ergo*, cześć oddana prymasowi Ledóchowskiemu w Krakowie jest nacechowaniem bezkrólewia w Polsce i książę Prymas pełni skrycie urząd zastępcy króla. Bo przecież wiadomo, że Prymas w Polsce nie był ani królem ani zastępcą jego pod względem administracyjnym, lecz przewodniczył senatowi i zwoływał sejmy konwokacyjny i elekcyjny. Gdy dziś ani organizacya Rpltej nie istnieje, ani też niema sejmów polskich, lecz jest tylko sejm we Lwowie i prowincyonalny w Poznaniu, są parlament w Berlinie i Rada państwa w Wiedniu, w których reprezentacya polska zasiada, zatem hr. Ledóchowski nie pełni obowiązków politycznych prymasa, lecz tylko uważany jest za najwyższego biskupa w krajach polskich. Takim go uznał biskup-administrator dyecezyi krakowskiej w przemówieniu swojem, takim go uznaje duchowieństwo z całej Polski na jego powitanie przybyłe.

Wyjazd ks. Prymasa lubo jest dla nas Polaków i katolików żałosnym, nie jest jednak dotkliwym ciosem; uważamy go zaś za wielce dotkliwy dla tych, którzy jego wśród nas pobytu znosić nie mogli; bo przekonywa ich, jak dalece kapłan bezbronny, pozbawiony juryzdykcyi swoich dyecezyj, w przejeździe tylko przez miasto nasze kilka dni zatrzymany i chory, może być tak dalece niebezpiecznym, iż użyto wszelkich środków, aby wyjazd jego przyśpieszyć i od podróży do Lwowa powstrzymać. Gdyby X. Kardynałowi szło o tryumf osobisty, którego pokorny sługa Boży nie szuka, nie znalazłby wspanialszego nadto świadectwa, jak że cała prasa europejska zajmowała się jego w Krakowie pobytem, jak że nieprzyjaciele narodu naszego i kościoła katolickiego starali się wszelkiemi drogami przeszkodzić dalszej podróży Kardynała w naszym kraju i sprowadzić jak najprędszy wyjazd jego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 18 lutego.

Korespondent *Czasu* ze Lwowa potępia w Nr. 38 projekt Wydziału krajowego do ustawy o władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami gminnymi. Argumenta jednak, któremi popiera korespondent swe zdanie nie przekonały mnie.

Myli się bowiem korespondent mniemając, jakoby przy należytem stosowaniu przepisów ustawy gminnej dałby się znaleść środek zaradzenia nadużyciom ze strony urzędników gmin wiejskich i małomiejskich; jeżeli reprezentacya gminna sama nie zechce korzystać z władzy dyscyplinarnej przyznanej jej postanowieniem § 57 ust. gm. W tym wypadku są władze wyższe bezwładnemi, a zarządzenie środków zaradczych w myśl § 107 ust. gm., może mieć właściwie jedynie doniosłość dodatnią, a nie ujemną. Dla tego też władze te mogłyby chyba dodać drugiego urzędnika gminie z ramienia swego, ale władzy usunięcia przyjętego wbrew woli reprezentacyi gminnej właściwie przyznanej sobie nie mają, a gmina w takim wypadku nie tylko narażoną bywa na ponoszenie podwójnego kosztu utrzymania urzędnika, ale nadto pozostaje ciągle pod zgubnym wpływem urzędnika, który usunąć się nie daje. Wszak zdarzają się wypadki, iż urzędnicy tacy wracają z domu kary po odsiedzianem więzieniu wprost na posadę urzędnika gminnego przedtem przez się zajmowaną, a jako męczennicy sprawy wspólnej tem donioślejszy i tem zgubniejszy wpływ wywierają na nieoświeconych i łatwo obałamucać się dających członków gminy.

Tem mniej podzielać mogę zdanie korespondenta, jako projektowana nowela oddawała politycznym władzom *jus gladii*, nad urzędnikami gminnymi. Wszak przedewszystkiem pozostaje w całej pełni nienaruszoną bezpośrednia władza dyscyplinarna reprezentacyi gminnej nad nimi, określona w § 57 ust. gm., a nadto polityczna władza niemogłaby działać przeciw urzędnikom gminnym z mocy projektowanej ustawy, jak tylko na wniosek Wydziału powiatowego. W ten sposób wykluczoną jest wszelka jednostronna samodzielność ze strony politycznej władzy powiatowej, która dopiero w tym wypadku wystąpić będzie mogła, jeżeli Wydział powiatowy uzna za stosowne wywołać tę działalność rządowej władzy politycznej, a reprezentacya gminna sama nie usunie szkodliwego urzędnika swego z mocy postanowienia § 57 ust. gm.

Skoro korespondent sam przyznaje, że zdarzają się nadużycia urzędników gmin, szczególnie wiejskich i małomiejskich, a ludzie zajmujący się czynnie sprawami gminnemi twierdzą, iż bardzo często zdarzają się takie nadużycia, obowiązująca zaś ustawa niedostarcza przeciw nim dostatecznych środków zaradczych; przeto nie ma wątpliwości, że jest zadaniem władzy ustawodawczej zaradzić temu brakowi. W tym celu sądzę, iż Wydział krajowy miał dostateczną podstawę do wzniesienia rzeczonego projektu.

Za daleko zawiodłoby mnie, gdybym chciał zejść na pole rozpraw, co przenosić należy, zwłaszcza na polu ustawodawstwa administracyjnego, czy jednolite kodeksy, czyli też wydawanie obowiązujących przepisów w miarę, jak w praktyce okaże się onych potrzeba. Podniosę tylko przy końcu trudność załatwienia w sposób odpowiadający wszelkim stosunkom i potrzebom społecznym w całym kraju kwestyi reformy urządzeń gminnych, która tylko w taki sposób załatwioną być może, ażeby po załatwieniu jej na dłuższy przeciąg lat zeszła z porządku dziennego prac ustawodawczych. Gdyż tylko w tym wypadku spodziewać się moglibyśmy ustalenia ładu i porządku w kraju i społeczeństwie naszem.

Prace tego rodzaju nie dokonywają się tak prędko, podczas gdy potrzeba zaradzenia bezkarności urzędników w gminach wiejskich i małomiejskich jest naglącą, a nie może czekać z zadośćuczynieniem tej potrzebie, aż do załatwienia reformy gminnej.

Paweł Skwarczyński.

Wiedeń 21 lutego.

(J. H.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej dep. Torosiewicz złożył swój mandat. Deputowani zaś z stronnictwa postępowego wnieśli swój znany już wniosek tyczący się rozbrojenia. Poczem odczytano pismo prezesów obu Izb węgierskich, w którem dziękują za współudział reprezentantów parlamentu cislitawskiego w żałobnym obchodzie Deaka. Po odbyciu kilku pierwszych czytań dep. Fux uzasadnił wniosek swój względem ograniczenia przymusu legalizacyjnego. Zdaniem jego są jeszcze inne skuteczniejsze środki do ubezpieczenia mienia i obrotu. Przymus legalizacyjny jest instytucyą nie naturalną, która nie mogła się tak wżyć, aby nie mogła być zniesioną. Wniosek zostaje przydzielony wydziałowi prawnemu.

Przedsięwzięto następnie trzecie czytanie uchwalonych na przeszłem posiedzeniu ustaw o kolejach lokalnych, wreszcie przystąpiono do obrad nad zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą w ustawie klasztornej. Wszczęła się żywa dyskusya w której udział brał dep. Oelz, Schönerer, Kronawetter i inni. Przyjęto wszystkie zmiany i ostatecznie uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu.

Ostatni przedmiot rozpraw stanowiła ustawa o kredytach dodatkowych przedłożonych przez ministerstwo skarbu, między niemi kredyt na urządzenie dyrekcyi policyi w Gradcu. Po nader ożywionej dyskusyi przyjęto i ten kredyt, znaczną większością głosów.

Wiedeń 21 lutego.

(R.) Pobyt barona Rodicza w Wiedniu wywołuje najrozmaitsze pogłoski. Pisałem wczoraj o prawdopodobnej przyczynie powołania namiestnika dalmackiego do Wiednia. Austrya pragnie ocalenia pokoju na Wschodzie i chce wszystko uczynić, aby przywieść *status quo* w Turcyi. Pobyt p. Rodicza w Wiedniu dotyczy kwestyi zakończenia powstania w Hercegowinie, a raczéj jego stłumienia, tudzież sprawy tylu tysięcy zbiegów, bawiących na terytoryum austryackiem, a których Austrya pozbyć się pragnie. Tu i owdzie wszelako spotkać się także można ze zdaniem, jakoby baron Rodicz miał ewentualnie udać się imieniem Austryi i innych mocarstw, do Hercegowiny z misyą pokojową, tj. z misyą zachęcenia powstańców do złożenia broni i przyjęcia projektu reform hr. Andrassego. Przytaczają na poparcie téj pogłoski sympatye, jakie baron Rodicz posiada między ludami południowo-słowiańskiemi. Przyznaję, że pogłosce téj bardzo trudno dać wiarę, i właśnie dla tego ograniczam się na saméj wzmiance nie zbijając wiadomości tak niepewnéj.

Pomimo, że termin otwarcia sejmów jest tak bliskim, niepodobna jeszcze oznaczyć dnia zamknięcia Rady państwa. Rząd nie sprzeciwia się, choćby Rada państwa obradować miała równocześnie z sejmami, byle skończyć czynności potrzebne. W każdym razie sesya potrwa jeszcze do pierwszych dni marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba niższa uchwalila ustawę klasztorną bez zmiany, tj. w redakcyi przyjętej przez Izbę wyższą. Podczas krótkiej dyskusyi deputowany p. Schönerer (z klubu postępowego) bardzo ostro uderzył na rząd i groził Niemcami, jeżeli tak dalej pójdzie. Gdyby to któryś z deputowanych galicyjskich w ten sposób przemawiał, coby tu były za krzyki!!

Mianowanie hr. Ottona Stolberga, prezesa Izby wyższej sejmu niemieckiego, ambasadorem niemieckim we Wiedniu jest może najlepszym dowodem, że ks. Bismark uważa stosunek między Niemcami a Austryą za zupełnie prawidłowy, że żadnych nie obawia się zawikłań między obu państwami, albowiem hr. Stolberg, liczący lat 39, jest nowicyuszem w zawodzie dyplomatycznym.

Wiedeń 21 lutego.

Nie znajdą nigdzie uznania posłowie klubu ruskiego, jeżeli w sprawach nawet czysto materyalnych postępują wbrew interesom krajowym. Gdy poseł Krzeczunowicz na posiedzeniu z 18go b. m., przy rozprawie ogólnéj nad ustawą o podatku od mięsa, postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą i wezwania rządu do ułożenia projektu innego, dla nas szczególnie więcéj sprawiedliwego, obecnie w Izbie posłowie klubu ruskiego, z wyjątkiem ks. Ozarkiewicza, głosowali przeciw temu wnioskowi. Następnie głosowali oni razem z klubami wiernokonstytucyjnemi za poszczególnemi paragrafami ustawy, obciążającéj kraj nasz stosunkowo więcéj niż prowincye zachodnie. Byliby zapewnie głosowali także i przy trzeciem czytaniu konsekwentnie za ustawą. Lecz przed głosowaniem powstał poseł Krzeczunowicz i oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni uważają za swój obowiązek, aby głosowanie każdego z nich było wiadome wyborcom, żądają przeto głosowania imiennego. Żądanie to znalazło dostateczne według regulaminu poparcie u posłów koła polskiego, stronnictwa prawa i skrajnej lewicy. Wtedy posłowie klubu ruskiego zebrali się w kółko a skutkiem ich narady, ile z galeryi dostrzedz mogliśmy, było, że przewodnik X. Juzyczyński i posłowie Halka, Janowski, Gierowski, Krasicki, Pietruszewicz, Pawlików wyszli z Izby; z pozostałych zaś głosował poseł Kowalski za, Ozarkiewicz i Szwedzicki przeciw ustawie. W ogóle było za ustawą 110, przeciw 74 głosów.

Dzisiaj odbyła się rozprawa i głosowanie nad nieszczęsną ustawą o klasztorach, zaostrzoną jeszcze uchwałami Izby wyższej. Policyjny duch tej ustawy nie odstraszył liberałów od głosowania za nią. Ministrowie głosowali przeciw. Z posłów, wybranych w Galicyi głosowali za ustawą tylko panowie Skrzyński, Kowalski, Janowski, Gierowski i izraelici.

Paryż 18 lutego.

(B.) Pomimo, iż od poniedziałku nie ma tu już zgoła publicznych zebrań wyborczych, komitety wyborcze nie przestają rozwijać gorączkowej działalności. W każdym okręgu codziennie zaznaczyć można po kilka zebrań wyborczych prywatnemi zwanych, w których wszelako trudno dostrzedz wybitną od publicznych różnicę. Zebrania te bywają nieco mniej liczne, miasto 2,000 do 500 ograniczają się osób. Aby wejść do takiego zebrania, nie dość posiadać i przedstawić kartę wyborczą, potrzeba jeszcze imiennego zaproszenia od organizatorów zebrania. Lecz pomimo, iż organizatorowie ci starają się dobierać swoją publiczność, listy wyborcze, z których czerpią swoich gości, nie dają im dokładnych objaśnień o sposobie myślenia osób zaproszonych. Spotykają ich więc zawody, a mam tu głównie na myśli komitety zachowawcze, które chcąc uniknąć publiczności radykalnej, bardzo skromnie zachowały się w urządzaniu zebrań publicznych, dziś zaś na prywatnych zebraniach pragną odbić czas stracony. Lecz, powtarzam i tutaj nadzieje ich zawiodły; wczoraj np. na zebraniu urządzonem przez komitet zachowawczy dla popierania kandydatury Vautraina w IV okręgu, nieszczęśliwy kandydat wyglądał raczej jakby przed kratkami trybunału, nie zaś wobec przychylnych mu wyborców. W ciągu swej obrony zarzucano go rozmaitemi interpelacyami i w końcu zgromadzenie się rozeszło przy okrzykach. *Vive Barodet!* to jest kandydat radykalny tegoż okręgu. Szczęśliwszym był nieco wczoraj ks. Decazes, zebranie bowiem na którem głos zabierał, przyjęło oklaskami jego protestacyę przeciw potwarczo podnoszonym zarzutom na zebraniach publicznych, na których jako minister sądził, iż mu nie wypadało się znajdować — lecz kandydatura Chauffoura jest bardzo silnie przeciw niemu popierana.

Powtarzam się, przypominając, jak trudno wnosić z usposobienia panującego na zebraniach o ostatnim rezultacie wyborów. Deputowani paryzcy, którzy w lewym środku Izby zasiadali, podnieśli byli myśl już podczas wyborów senatorskich, przeprowadzenia wyborów w charakterze pojednawczym. Dopięli celu o tyle przynajmniej, że nie dopuścili wyborów ultraradykałów. To częściowe powodzenie zachęciło ich widocznie do podniesienia podobnej myśli podczas wyborów poselskich; wystąpili przeto z manifestem do wyborców, zalecając im umiarkowanie, a przypominając, że tylko dzięki pojednawczym usiłowaniom przeprowadzono ustawy konstytucyjne, które przyniosły Francyi Rzeczpospolitę; że ludzie utopii nie mogą być ludźmi politycznymi, gdy z koniecznościami polityki rachować się nie umieją. Mocno się lękam, że ten manifest zupełnie chybi celu, tem bardziej, że życzliwie a dość nawet gorąco poparł go organ Buffeta *le Français*. Z tego poparcia danego manifestowi przez organ najmniej w Paryżu wpływowy, radykalni bardzo skrzętnie korzystają, pobudzając nieufności ludowe przeciw tak zwanym republikanom świeżej daty, niewypróbowanym, nie dającym przeto rękojmi, iż napowrót do monarchicznego obozu *le Français* przerzucić się nie dadzą. Dla tych zresztą co sobie przypominają żywość niechęci Buffeta dla lewego środka, to poparcie dane manifestowi przez *Français*, zagadkowem nawet wydawać się może. Czy celem tego poparcia nie było właśnie pobudzenie tej nieufności, przeto zwrócenie wody przeważnie na koła radykałów? Jeżeli Buffet stracił już nadzieję, a mógł ją stracić, otrzymania w Paryżu kilku wyborów swojej barwy, to może radby widział podobną klęskę lewego środka a zwycięztwo ultra-radykałów, któreby odmłodziło na pewien czas jego troski o czerwone widmo.

W poprzednim liście wspomniałem iż jednym z zasadniczych punktów programu dyskutowanego na publicznych zebraniach jest, tuż obok wolności sumienia i stowarzyszeń, wypędzenie z Francyi Jezuitów. Przy rozwijaniu tych punktów przez niektórych kandydatów dowiedzieliśmy się, iż ta banicya zastósowaną być powina *à tout, ce qui de près ou de loin touche à la callotie*. Otóż w *Revue Scientifique* znajduję statystyczne cyfry, odnoszące się właśnie do tego przedmiotu. Podług urzędowych obliczeń z r. 1864, znajdowało się wówczas we Francyi 419 zakonów, z których 58 męskich liczących 17776 zakonników i 361 żeńskich z liczbą 90,343 zakonnic. Tych 419 zakonów posiadało 14,030 zakładów rozrzuconych po całej Francyi, a wartość tych posiadłości była ocenioną w r. 1866 przez senatora Boujean towarzysza śmierci arcyb. d'Arboy, któremu ministerstwo skarbu dostarczyło po temu materyałów na 500 milionów. Z liczbą 108,119 zakonników i zakonnic 71,728 poświęcało się zawodowi nauczycielskiemu, 24,250 dobroczynności i pielęgnowaniu chorych w szpitalach lub na zewnątrz a 12,141 modlitwie. *La Revue Scientifique* dodaje, że podług przybliżonych obliczeń Dra Vachera, wszystkie te cyfry, dzisiaj, to już po upływie lat 10, śmiało podwoić można. Banicya tyle radykałom miła, dotknęłaby przeto z górą 200,000 osób, naturalne zaś jej następstwo, konfiskata przyniosłoby skarbowi 1 miliard. Jest o co się pokusić!

Rzym 15 lutego.

W dziwnie krytycznem położeniu znajduje się gabinet, ledwie nie w przeddzień otwarcia Izby, tak że można nawet przypuszczać, iż rząd zdecyduje się na odroczenia terminu rozpoczęcia nowej sesyi parlamentu. Jeżeli w ogólnej europejskiej polityce panuje niepewność i wielki niepokój, to w wewnętrznej administracyi królestwa, w chwili tak krytycznej i niebezpiecznej, nagromadził się cały zapas nowych kłopotów, któremu nie wiedzieć jak potrafi zaradzić ministeryum.

Projekt p. Minghettego wykupu kolei żelaznych napotyka na opozycyę nie tylko między stronnictwem lewicy, ale i w obozie rządowym. Tymbardziej więc zastanawia pewność z jaką zdaje się działać minister finansów, nie zważając na krytykę własnych politycznych przyjaciół. Olbrzymich i prawie szalonych planów nie może wytłumaczyć sama tylko lekkomyślność charakteru p. Minghettego; musi on mieć swoje cele ważniejsze, a przynajmniej bardzo naglące i pewne dane, na które rachuje i wedle których karty swej gry układa. Po za kwestyą finansową kryje się kwestya polityczna, może dawne zobowiązania, może nawet pozytywne obietnice. To jednak zdaje się niewątpliwe, że kluczem do tej trudnej zagadki ma być sytuacya polityczna Europy i od niej też jej rozwiązanie zależeć będzie.

Partya toskańska zwykle rząd popierająca, bardzo dzisiaj występuje groźnie i gdyby nawet przystała na kupno kolei, to w każdym razie będzie agitować przeciw administracyi ministeryalnej. P. Minghetti rachować się musi z tem stronnictwem, bardziej niż z któremkolwiek innem, bo mu nie wystarczy nawet poparcie p. Selli, gdy odmówią głosu baron Ricasoli i Peruzzi dwaj przewodniczący frakcyi toskańskiej. Peruzzi szczególniej stanowi potęgę prawdziwą, której względy trzeba sobie zapewnić nim projekt finansowy zostanie wniesiony do Izby. Ma on reputacyę wybornego administratora i sędziego kompetentnego w kwestyach ekonomicznych, a posada Syndyka Florencyi, jaką od lat kilku zaszczytnie zajmuje, daje mu wyłączne stanowisko i pozwala występować przeciw projektom ministeryalnym, chociaż sam się liczy do rządowych zastępów. To też prezes gabinetu dla zjednania sobie niebezpiecznego przeciwnika myśli mu ofiarować posadę, głównego dyrektora złączonych wszystkich linij kolei żelaznych, która miałaby znaczenie prawdziwego ministerstwa, ledwie nie z absolutną władzą. Zdaje się do tej chwili że p. Peruzzi odmówi tej godności, ale włoscy mężowie stanu odznaczali się zwykle takiem pragnieniem władzy, że nie można być pewnym, czy toskańskie stronnictwo w ostatniej chwili nie zmieni swego zdania i nie przyczyni się wraz z swym przywódcą do zwycięstwa gabinetu.

Trudno zrozumieć, jak państwo, walczące niemal rozpaczliwie z niedoborem, ma odwagę, tworzyć plany, które w Prusach bogatych i dobrze administrowanych napotkały na tak silną opozycyę. Podobno rząd myśli pochłonąć tym sposobem majątek instytucyj dobroczynnych i widokiem wielkich korzyści państwowych rozbroić sumienie tych deputowanych, którzyby mieli jakie skrupuły w zagarnięciu dóbr *delle Opere pie*. W innym liście powrócę jeszcze do tego przedmiotu, bo w tym samym Rzymie, który stworzył instytucye miłosierdzia chrześciańskiego, dzisiaj panujący liberalizm przygotowuje nowy i dotkliwy cios Kościołowi i ciężką krzywdę społeczeństwu. To jednak teraz już przewidzieć łatwo, że zniknie majątek biednych, a państwo z niego nie wiele skorzysta. Prywatne interesa znajdą szerokie pole do intrygi i zysków, a rząd niemi kupi sobie przyjaciół. Jeden z ludzi dobrze poinformowanych i znających położenie rzeczy, bo czynny brał w nich udział przez długie lata, mówił mi wczoraj o planie wykupna kolei żelaznych: „Albo rząd jest zupełnie pewny bardzo ważnych na wiosnę politycznych wypadków, albo też przygotowuje się zawczasu do całkowitego bankructwa".

I Garibaldi nawet zaczyna mącić spokój ministrom, zapomniawszy widocznie, że oni mieli nadzieję okupić jego milczenie stotysięczną roczną pensyą, udzieloną dyktatorowi w roku zeszłym. Urażony do żywego, że gabinet nie zgodził się na jego plany uregulowania koryta Tybru i przyjął projekt komisyi, pisze listy niemal codzień obelżywe na ministrów i stronnictwo rządowe, któremu nie dawno jeszcze czułe posyłał frazesy ze swej rezydencyi w villa Casalini. Jako przykład stylu dyktatorskiego warto przytoczyć początek ostatniego listu do dziennika opozycyjnego *La Ragione*. „Warto było przez tyle lat się biedzić i krew dla kraju wylewać, by Włochy na nowo zobaczyć w daleko gorszem położeniu niż dawniej, pod przemocą szalbierzów w sutannie, złoczyńców i *ladri* w liberyi rządowej". Przed kilku znowu dniami w rocznicę bitwy podczas rewolucyi czterdziestego ósmego roku za murami miasta przy bramie *San Pancrazio*, Garibaldi miał mowę tak gwałtowną przeciw gabinetowi a raczej przeciw koronie i monarchii, że wszystkie dzienniki, które ją przytoczyły, zostały tego samego dnia skonfiskowane. Dyktatorowi wolno więc było przez całą godzinę rzucać na rząd obelgi wobec kilku tysiecy ludzi, ale dziennikom nie dozwolono rozesłać ich po kraju.

Z Sycylii ciągle niedobre wiadomości. Upadłość stowarzyszenia *la Trinacria* sprowadza bankructwa w Girgenti, Messynie, Katanii i Palermo, a obawiają się daleko gorszych jeszcze następstw. Niepodobna by deficyt kilku, a nawet kilkunastu milionów, mógł na wyspie takie sprowadzić zamieszanie, muszą się więc za nim kryć ważniejsze jakieś niedobory. Obwiniają prefekturę palermitańską o niedbalstwo, jeżeli nie o wspólnictwo, a po niewczasie zażądano aresztowania członków rady zawiadowczej, gdy ci, załatwiwszy swe interesa już zniknęli z miasta. Cała sprawa przybiera charakter kryminalny, a rząd i publiczność zajmują się nią bardzo żywo. Co gorsza, to że dzisiaj obiega pogłoska, jakoby bank sycylijski *Il banco di Sicilia* był zachwiany i groził upadkiem. Wstrzymanie wypłat w Palermo mogłoby mieć swe odbicie w całem Królestwie, a prócz prywatnych osób i mógłby rząd ponieść dotkliwe straty. Wyspa przechodzi przez bardzo krytyczne chwile, ale i gabinet może się znaleść w trudnem położeniu i mieć nie łatwy rachunek do zdania w parlamencie.

Przyjechał już do Rzymu nowy ambasador hiszpański przy stolicy świętej p. Cardenas, były minister sprawiedliwości w Madrycie. Niewdzięczne ma on zadanie bronienia złej sprawy, która nawet w obozie Alfonsistowskim napotyka na silny opór. Idzie tu o wprowadzenie zmian w Konkordacie, które uczyniłyby zupełny przewrot w dotychczasowych stosunkach Hiszpanii ze Stolicą świętą, znosząc jedność religijną na Iberyjskim półwyspie i osłabiając prawa Kościoła. Poprzednik dzisiejszego ambasadora p. Benavides usunął się zupełnie od życia publicznego nie chcąc w niczem przyłożyć ręki do sprawy, która w jego oczach była szkodliwą dla kraju, niesprawiedliwą, nawet niepolityczną. Dodać należy, że w Hiszpanii jest ona nawet bardzo niepopularną. Rząd madrycki pragnie wyłudzić na Stolicy świętej ustępstwa, ukazywaniem groźnych następstw rewolucyj w razie oporu Rzymu, ale nie mogąc i nie chcąc odstręczyć sobie stronnictwa katolickiego, przychylnego młodemu Królowi, bardzo pokornie swe żądania przedstawia w Watykanie i w chwili, gdy po dziennikach odgraża się z kastylską zuchwałością, zupełnie w innym tonie przemawia nie tylko na pokojach kardynała Antonellego, ale nawet w rzymskich salonach.

Osobistość nowego ambasadora jest nie wiele znana. Nie odznaczył się on bynajmniej w dyplomatycznym zawodzie i nawet nie zostawił po sobie żadnej tradycyi w karyerze politycznej. Podobno nie ma też reputacyi nadzwyczajnych zdolności, ale należał do ludzi politycznych prawego charakteru, co w Madrycie staje się dzisiaj prawdziwą rzadkością. Jest przywiązany bardzo gorąco do rodziny panują-

cej; na której dworze przepędził młodość, potem zajmował posady nie błyszczące, ale potrzebujące zaufania królewskiego. Niedawno jeszcze był prokuratorem jeneralnym majątku hrabiny Girgenti, co w Madrycie było uważane za wielki dowód zaufania. To też nominacya jego w Rzymie ma znaczenie chęci Króla pozostania w najlepszych stosunkach ze Stolicą świętą i załatwienia w najłagodniejszy sposób sporu ministra wyznań z nuncyaturą madrycką. Nie można wiedzieć czy się powiedzie, misya p. Cardenas, bo młody król ulega różnym wpływom, często zdradliwym i niebezpiecznym, a rząd dzisiejszy składa się z ludzi, na których dobrą wiarę rachować trudno.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1go października do 31go grudnia 1875.

(Ciąg dalszy).

Uchwalono wydać okólnik określający bliżéj atrybucye Wydziałów powiatowych przy koramizowaniu kwitów na kredyta udzielone inżynierom okręgowym na roboty we własnym zarządzie.

Oświadczono Namiestnictwu, iż zdaniem Wydziału kraj. przyzwolona przez Wys. sejm subwencya 6000 zł. dotyczy przedewszystkiem regulacyi rzeki Starego Brnia.

Mianowano Modesta Niewiadomskiego zastępcą inspektora drogi Sielecko-Zaleszczyckiéj.

Uchwalono powierzyć kierownictwo technicznych robót przy budowie drogi Brzeżany-Rohatyn na przestrzeń od Rohatyna, inżynierowi Władysławowi Turskiemu.

Uchwalono wnieść do Wys. sejmu wniosek do uchwały nadającéj obszarowi dworskiemu w Nowéj Grobli powiatu Jarosławskiego dalsze prawo do pobierania myta od 2 mostów na rzecze Lubaczówce.

Zgodnie z wnioskiem prokuratoryi skarbu i syndyka uchwalono zaniechanie dalszych kroków w celu ściągnięcia wierzytelności funduszu drogowogo w kwocie 800 zł. zalegającéj na Samuelu Sperberze i Benjaminie Fränklu.

Zatwierdzono następujące oferty: Józefa Gacka na neprawę mostu na drodze Tyśmienicko-Kołomyjskiéj; Saula Landau na roboty budowlane dla drogi Żółkiew-Krystynopol; Leonarda Wiśniewskiego na roboty ziemne dla drogi Krasne-Busk; Mojżesza Leitera dla drogi Lwów-Rohatyn; Wąsowicza i Kwiecińskiego o dostawę kamienia dla drogi Tarnów-Szczucin; Wincentego Noworyty na roboty budowlane w oddziale Chrzanowskim; Władysława Tyszkowskiego na roboty budowlane dla drogi Strusów-Buczacz i Czortków-Manasterzyska.

Przyjęto cesyę Wici Krajslerowej na rzecz Mojżesza Kittner, co do dzierżawy stacyj mytniczych w Zalipiu, Podkamieniu i Demianowie..

Zatwierdzono ofertę Saula Flieg na roboty budowlane dla drogi kraj. Gorlicko-Konieczniańskiej: I. Steinreicha na dzierżawę stacyi mytn. w pow. Nowo-Sądeckim, Wojciecha Łaski na roboty budowlane dla drogi kraj. Brzesko-Sądeckiej, Markusa Ticzlera na roboty budowlane dla drogi kraj. Przemyśl-Sanok, Semi Rosenzweiga na roboty budowlane dla drogi Skała-Zaleszczyki, Jana Karłowicza na dostawę kamienia dla drogi Lwów-Rohatyn.

Uchwalono odnieść się do koła deputowanych galicyjskich w Wiedniu, w sprawie dwóch linii kolei drugorzędnych w trójkącie między granicą polsko-rosyjską a kolejami Lwowsko-Brodzką i Lwowsko-Tomaszowską.

Załatwiono 42 rekursów w sprawach drogowych.

Stabilizowano Dra Aleksandra Zarewicza na posadzie prymaryusza przy szpitalu św. Ducha w Krakowie.

Nadano posadę kontrolora przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie Wojciechowskiemu, pisarzowi dyrekcyi szpitala św. Ducha.

Przyjęto ofertę H. Szudmaka na dostawę artykułów żywności dla szpitali krakowskich.

Zatwierdzono ofertę zarządu kopalni w Sierszy na dostawę węgla, zaś Floryana Leitera na dostawę drzewa dla pomienionych szpitali.

Zarządzono ogłoszenie licytacyi, celem zabezpieczenia budowy czterech pawilonów przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania Dra Widmana z pobytu w Gradcu, z opisem zakładów tamże.

Przyjęto ofertę Suckowa na urządzenie oświetlenia gazowego, i ofertę Rawskiego na postawienie budynku do pomieszczenia aparatu i rezerwoaru gazowego dla szpitalu powszechnego we Lwowie.

Uchwalono rozpisać konkurs na posady dwóch lekarzy, rządcy, oficyała, dozorcy służby męzkiej, woźnego i odźwiernego, według etatu przez Sejm uchwalonego dla Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Uchwalono wyasygnować 300 złr. subwencyi Wydziałowi powiatowemu w Sokalu, na zamierzoną budowę nowego szpitala.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 21 lutego. Wydział kolei żelaznych w Izbie deputowanych Rady państwa zajmował się onegdaj przedłożeniem rządowem co do zaprowadzenia jednakowej taryfy kolejowej. Na porządku dziennym było sprawozdanie podkomitetu, któremu przedłożenie to przydzielono. Atoli podkomitet sam nie doszedł do jednolitej uchwały; kiedy bowiem dep. Schwab proponował wejście w rozprawy szczegółowe nad rzeczonem przedłożeniem, uczynił deputowany Theuschl w imieniu swojem i trzeciego członka podkomitetu dep. Syza wniosek przejścia do porządku dziennego, uzasadniając go tem, że z uwagi na kończącą się sysyę nie podobna już będzie, aby przedłożenie przeszło przez dwie Izby, a to tem więcej, że wymaga ono wyczerpującego i dłuższego czasu potrzebującego zbadania.

Nad obu temi wnioskami wywiązała się żywa dyskusya, podczas której deput. Dumba i Dr Russ przemawiali za wzięciem tego przedmiotu pod rozprawy szczegółowe, a w której wzięli także udział minister handlu Chlumecky i szef sekcyjny Nördling. Ze strony rządu podnoszono, że nie prędko zdarzy się tak pomyślna dla przeprowadzenia tej ustawy chwila, jak jest obecna. Nie tylko dyrekcye wszystkich kolei żelaznych oświadczyły swą gotowość przyjęcia uchwalonej taryfy, ale także rząd węgierski w toku prowadzonych teraz rokowań okazał się przychylnym zaprowadzeniu jednakowej taryfy na kolejach żelaznych.

Dep. Dr Brestel uczynił wniosek pośredni, aby taryfę osobową wyłączyć z przedłożenia i natychmiast wziąć pod obrady; taryfę frachtową zaś odroczyć do jesieni. Wniosek ten jednak, do którego przyłączył się nawet podkomitet, odrzucono, a 21 głosami przeciw 6 uchwalono przystąpić do obrad szczegółowych.

Hiszpania.

Tekst mowy króla przy otwarciu Kortezów w d. 15 b. m. brzmi następnie:

Panowie senatorowie! panowie deputowani! Zawsze mi będzie miło widzieć zgromadzonych koło mnie reprezentantów narodu, lecz dziś większą niż kiedykolwiek sprawia mi to radość, bo pierwszy raz wpośród was zasiadam na tronie, bo dziś otwieram bramy tego gmachu, które oddawna zawarła niezgoda.

Położyć kres stanowczy téj niezgodzie, jest bezwątpienia pierwszym moim obowiązkiem, lecz zaprawdę, nie moim tylko, lecz was wszystkich obowiązkiem, którzy tu jesteśmy zebrani. Naród znużony, wyczerpany, zubożały, żąda tego nagląco, a świat cały nie tyle wzruszony jak zgorszony niezwykłem trwaniem naszych nieszczęść, oczekuje tego z niecierpliwością.

Na widok wasz serce moje oddaje się nadziei; otoczony ludźmi doświadczonymi, ożywionymi najlepszemi chęciami i niemniéj interesowanymi odemnie samego w pomyślności kraju, nie mogę się lękać, aby zapominając przestróg przeszłości, odmówili swego udziału w dziele uspokojenia i odbudowania, które Bóg nam wszystkim poruczył. Ojczyzna nie wymaga, aby ktokolwiek zrzekał się swych aspiracyj doktrynerskich; dość jest ocenić z dobrą wiarą obecną rzeczywistość, wybrać lub przyjąć system ustaw, który najlepiéj odpowie wymaganiom interesu publicznego i potrzebom czasu.

Trudne dzieło, jakie się dziś rozpoczyna, wymaga koniecznie abyście pozostawili całą przeszłość bezstronnemu sądowi historyi. Wasza czujność, wasza pieczołowitość, wasze talenta, cała wasza działalność, będą wam potrzebne począwszy od tego dnia, aby wraz ze mną zaradzić nieszczęściom obecnego czasu i dopomódz mi do otwarcia lepszych dróg przyszłości kraju.

Jakkolwiek wielką jest moja radość, że widzę tu zgromadzonych reprezentantów stronnictw, które rozmaite wyznają opinie i szukają dozwolonych środków aby sobie nadać przewagę w państwie, z boleścią myślę o tem, że chorągiew księcia, otoczonego złemi doradcami, nieprzebłaganego wroga cywilizacyi europejskiéj, powiewa jeszcze na szczytach pirenejskich.

Przywiedziony do bezsilności rozporządzeniami mego rządu, zręcznością moich jenerałów i walecznością moich żołnierzy, szalony ten bunt może tylko smutną pozyskać chwałę przedłużenia do ostatnich granic cierpień ojczyzny, zmniejszając coraz bardziéj jéj ludność, jéj bogactwo, jéj kredyt, i utrudniając zaradzenie, jakiego wymagają tak wielkie nieszczęścia nietylko dla obecnych lecz i dla przyszłych pokoleń.

Obowiązki moje jako króla i najwyższego wodza armii, wymagają raz jeszcze jak przed rokiem, osobistego mego współdziałania w rychłem przywróceniu pokoju. Jeżeli nie pierwéj wywiązałem się z tego obowiązku, przyczyną tego było, że inny miałem do spełnienia obowiązek: musiałem na was ezekać. Wzmocniony waszem poparciem, pragnę nie zwlekać podróży mojéj do prowincyj, gdzie armie walczą z taką wytrwałością, aby zjednać tryumf memu prawu, które jest jednobrzmiącem z prawem narodu, pragnącego żyć pod rządem reprezentacyjnym.

Jeżeli pokój wewnętrzny pozostawia jeszcze obecnie wiele do życzenia, stosunki rządu mojego z wszystkiemi innemi rządami świata są na szczęście w téj chwili pokojowe i przyjazne. Polityka szczera i uczciwa i silny zamiar rychłego i słusznego rozwiązania sporu przyczynią się bezwątpienia do uczynienia ich coraz serdeczniejszemi, czego pragnę. Traktat handlowy zawarty między moim rządem i rządem N. króla belgijskiego będzie wam przedłożony do zbadania i zatwierdzenia.

Rokowania celem pogodzenia naszych sporów z Stanami Zjednoczonemi toczą się w sposób przyjazny i spodziewano się, że dobra wiara obu rządów, duch sprawiedliwości i wzajemnego szacunku, sprowadzą wkrótce we wszystkich punktach zadawalające załatwienie.

Przerwane nasze stosnnki z Stolicą św. przywrócone zostały szczęśliwie i rozpoczęły się obecnie układy między obu mocarstwami celem uregulowania spraw istniejących i to w warunkach, jakie nakazują interesa Kościoła i państwa.

Rząd mój w duchu uczuć, jakie wam wyłuszczyłem, przedłoży wam projekta ustaw potrzebnych do normalnego wykonywania systemu reprezentacyjnego, który tak pilną jest rzeczą przywrócić i aby wprowadzić w harmonię nasze prawodawstwo polityczne i administracyjne z naturalnemi warunkami monarchii konstytucyjnej.

Zresztą rząd mój da wam poznać stan finansów, poddając jak najrychlej pod wasze obrady postanowienia, jakich wymagają okoliczności w tej fundamentalnej części administracyi publicznej.

Sytuacya finansowa do najwyższego stopnia pogorszyła się głębokiemi i tak długiemi wstrząśnieniami, a mianowicie przez dwie wojny wewnętrzne, które rujnują skarb i naród. Pokój, na szczęście bliski, może jedynie dostarczyć zasobów władzom publicznym dla zaradzenia po większej części złemu, przez jakie przechodzimy.

Liczę na waszą gorliwość i patryotyzm w trudnem zadaniu przywrócenia równowagi między wydatkami i dochodami państwa, z zadośćuczynieniem wszelkim jego wierzycielom w możliwej mierze, bez spuszczania jednak z uwagi sił produkcyjnych kraju. W tym celu rząd mój przygotowuje również rozmaite projekta, odnoszące się do prac publicznych, do wychowania i pomyślności publicznej, zastrzegając sobie prosić was o poparcie, gdy czas nadejdzie.

Zgubny upór podżegaczów wojny domowej na półwyspie, nie mógł zagładzić pamięci w rządzie moim, że honor nasz i prawo są, jeżeli nie narażone, to przynajmniej zagrożone w Ameryce i od dnia wstąpienia mego na tron, więcej niż 32,000 ludzi przebyło Ocean, aby wzmocnić armię Kuby.

Powstańcy ci, którzy wczoraj mieli na celu niepodległość, dziś ruinę ziemi którą pustoszą, nie mogli przeszkodzić Hiszpanii, zawsze wspaniałomyślnej dla swych posiadłości zamorskich, nadać już wolność przez dobrodziejstwo ustawy, 76 tysiącom niewolników.

Te dwa wyjaśnienia dowodzą jawnie, do jakiego stopnia jest niezachwianem postanowienie nasze utrzymania całości terytoryum i zamiar nasz zaprowadzenia w tem terytoryum cywilizacyi i sprawiedliwości.

Panowie senatorowie! panowie deputowani! Rozbierając ogólną sytuacyę spraw publicznych w tej chwili, nie mogę mniej uczynić, jak złożyć świadectwo publiczne głębokiej wdzięczności za wielkie dobrodziejstwa, jakiemi Opatrzność obdarzała naród i mnie samego w ciągu pierwszego roku mego panowania.

Chociaż stan narodu nie jest jeszcze takim, jakby potrzeba według chęci moich, czego nikt zaprzeczyć nie może bez hełpliwości i niebezpieczeństwa, mogę wam powiedzieć, że wszystko zdąża z wielkim pośpiechem ku możliwemu dobru, i że stało się wszystko, czego się można było po ludzku spodziewać, licząc nawet na szczęście.

Dziś widzi Hiszpania z radością u siebie reprezentantów wielkich mocarstw bez wyjątku i to tych państw naczelnych, które miały zwyczaj być reprezentowanemi u niej w najlepszych jej czasach. Wszystkie prowincye środkowe, a szczególnie Maeztrazgo i Katalonia, gdzie zaburzenia tak były zawsze trudne do pokonania, używają głębokiego pokoju.

Cała Biskaja, prowincya Alawy i największa część Nawarry, przywiedzione już zostały orężem do winnego posłuszeństwa. Nieprzyjaciel, który przed rokiem zagrażał Madrytowi, widzi się teraz obsaczonym w części najskalistszej Pireneów, spuszczając się nawet tam bardziej na ostrość zimy, niż na oręż swój pod względem ostatecznego oporu.

Powstanie na Kubie staje się z każdym dniem bezsilnem, armia półwyspu i zamorska dochodzi do liczby, jakiej w historyi naszej nigdy nie dosięgła. Marynarka wojenna, zreformowana i z swem prawie w całości wznowionem uzbrojeuiem, gotową jest do obrony naszych interesów. Wszystko zresztą stwierdza zarazem, że panowanie moje krótkie i trudne, nie zostało straconem dla dobra.

Chwalebne usiłowania czyniono bez wątpienia przed mojem wstąpieniem na tron, aby zreorganizować kraj, uposażając go w środki zdolne do opanowania wojny karlistowskiej, korsarstwa na Kubie i anarchii wewnętrznej, lecz do wszystkiego, co czyniono wtedy, rząd mój dodał długi szereg usług, jakich bez niesprawiedliwości zaprzeczyć nie można.

Jeżeli ojczyzna nasza dokonać ma, jeźli nie największego, to przynajmniej jednego z największych w swej historyi usiłowań, aby zachować swą rangę w świecie między narodami cywilizowanemi, w zamian dowodzi ona jasno, do czego byłaby zdolną w chwili szczęśliwej, gdy cała siła, jaką rozwija w wojnach i płonnych ruchach, użytą będzie wyłącznie i stale na płodne prace pokoju.

Niech Bóg raczy panowie senatorowie i panowie deputowani! wspierać moje i wasze chęci do końca i dozwoli nam wkrótce otrzymać nagrodę za ogromne i bolesne ofiary, jakie ponosimy obecnie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lutego. Wczoraj puściła Wisła pod Krakowem i kry poczęły płynąć całą siłą, wskutek czego robiły się tu i owdzie wielkie zatory. Około godziny 6tej wieczorem woda nagle przybywać zaczęła; ponieważ zaś pod mostem Podgórskim kry zatamowały bieg wody, przeto nastąpił wylew nadspodziewanie wielki. Rybaki, Groble, Zwierzyniec, Błonia i wszystkie z obu stron nadbrzeżne miejscowości nawet po nad korytem Starej Wisły zostały zalane. Most na Starej Wiśle pod rzezalnią zerwany. Aby w tem miejscu zapobiedz wylewowi, już od południa pracowała straż miejska nad rozbiciem lodu; rozbicie to istotnie powiodło się, ale zbyt silny prąd wody powstały wskutek wylewu wyrwał i zawalił środek mostu, zalał rzezalnię i częć ulicy Starowiślnej. Jako szczegół zapisać wypada, iż most Stradomski stoi tylko trochę został uszkodzony. Urząd budownictwa miejskiego, rządowego, Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, delegat p. Bobowski i kompania wojska czynni byli prawie do 2ej godz. w nocy, dopóki niebezpieczeństwo nie minęło niosąc pomoc, gdzie potrzeba zachodziła. Ponieważ zator przy moście Podgórskim zbyt długo i silnie trzymał, postanowiono przeto rozbić go dynamitem; zanim jednak zarządzono co potrzeba, kry puściły i woda nagle ubywać zaczęła. Dziś płynie Wisła już tylko całem korytem. niebezpieczeństwo podobno jednak w zupełności nie minęło, ponieważ dochodzą nas wiadomości o wielkim wylewie pod Tyńcem; kry zrobiły tam zator, zachodzi więc obawa, że jak puszczą, woda znów wezbrać może. W nocy po godz. 1ej p. Prezydent miasta telegrafowł o wylewie do Warszawy.

Od jednego ze świadków dochodzą nas następujące szczegóły:

Na Grzegórzkach, Blichu, pod mostem kolejowym, pod rzezalnią, i aż pod dom Piechockiego na Starowiślnej ulicy woda stopniowo i regularnie wzbierała aż do godz. $10^3/_4$ w nocy. Zajęła wybrzeże i drogę na 72 centimetry, ponad poziom ulicy, po domy p. Piechockiego, parkan p. Zaremby, po parkan prof. Kozubowskiego (gdzie złożono słup z pozrywanemi drutami telegrafu). Zalała tym sposobem stara Wisła całą drogę od mostu ulicy Starowiślnej aż po rogatkę na Grzegórzkach, — i zatamowała przejście w tym kierunku. O ile dostęp dozwolił, dostrzegłem cały ogród i dom p. Weirosty pod l. 83 D. VI w wodzie, mieszkańcy usadowili się po strychach i wołali ratunku. P. Wejrosta z pomocą służby i lokatorów o 10ej począł bydło i konie przez ogród, tyłami, brnąc w marznącej wodzie powyżej pasa, wyprowadzać wyłamanym parkanem przed realność pp. Miaskowskich 56/7 Dz. VI. Gdy niebezpieczeństwo stawało się dla mieszkańców domu Nr. 83 groźnem, straż miejska która przybyła w chwili gdy woda przełamawszy zator koło Rzezalni poczęła szybko opadać, było to około 11ej. Zdala słychać było krzyki i wołania ratunku. Okoliczni mieszkańcy utrzymywali, że wołał ratunku także żołnierz stojący na straży przy składach prochu na Grzegórzkach. Prawdopodobniej, (jak dziś sprawdziłem) był to człowiek z kolei ujęty między kry, a ratujący psa, którego kra unosiła. Gdy pies zapewne chcąc się dostać za starą Wisłę, przeskakiwał z kry na krę, znalazł się bez ratunku, rzeczony człowiek, chciał go ratować, sam o mało nie padł ofiarą, jakoż ujęły go lody i wtedy wołał pomocy. Dwóch zuchów dostawszy się ogrodem domu p. Weirosty przeleźli przez parkan i rzuciwszy się w wodę pomiędzy lody, niemal obumarłego wydobyli i zanieśli go pod N. 1 na Grzegórzki, gdzie mu dano araku i na noc zatrzymano. Dziś człowiek ten zdrów, poszedł do roboty.

O wylewie wód dochodzą nas jeszcze następujące szczegóły:

Wczoraj po południu nastąpiło tutaj zerwanie lodów na Wiśle. Około 4 godz. ruszył 2 stopy gruby lód na wodzie 10 stóp po nad stan normalny wysokiej, i zgruchotał rybackie skrzynie, kilka zamarzniętych galarów i kozłów obronnych (palów ochraniających) na tym brzegu a na Podgórskim przewrócił słupy telegraficzne. Na moście zatrzymał się lód a woda zalała po tamtej stronie leżące Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów, podgórskie pola, a na starej Wiśle kry oderwały środkowe krzesło mostu pod rzezalnią. Około 10 godz. woda podniosła się do 11' 6" i lody zatamowane ruszyła, poczem do 10' spadła. Podczas tak wysokiego stanu wody było przedmieście Nowy świat, Podzamcze, ulice Rybaki i Groble jak niemniej błonia, tak zwana „Wenecya“ i domy w ulicy Garncarskiej od strony błoń miejskich zalane tak, że mieszkańcy tamtejsi zmuszeni byli domy opuścić.

Później lody zatrzymały się poza Krakowem a w skutek tego domy na Blichu i wsie Grzęgórzki i Dąbie zalane i słupy telegraficzne popsute zostały. Około północy w skutek mrozu woda poczęła opadać i niebezpieczeństwo zdaje się minęło. Niziny około Niepołomic całkiem zalane. Pociąg lwowski nie nadszedł. Mosty na Dunaju i Wisłoce mają być zerwane.

Oddział pijonierów z oficerami przybył do mostu Podgórskiego dla rozsadzenia dynamitem nagromadzonych lodów, lecz obeszło się bez tego, ponieważ o godz. 10 zaczęły lody pod mostem przechodzić, skutkiem czego woda w innych zalanych miejscach znacznie się obniżyła w krótkim czasie. Jednak przy moście Stradomskim od strony Skałki, lody się mocno zaparły i to w znacznej ilości i do tej chwili. Lubo i tam przyszedł oddział wojska dla rozbijania lodów, nie można tego było ukutecznić. Z obawy aby most ten, w drugiej połowie dotykającej prawego brzegu znacznie zrujnowany w podstawie nie runął, przez co byłaby nie tylko przerwana zupełnie komunikacya z Podgórzem i Galicyą w tym punkcie, zwłaszcza, gdy przeprawa na przewozie pod Zamkiem zatamowana i most pod rzezalnią uszkodzony, zamknięto dzisiaj ruch na moście stradomskim dla wozów ciężarowych, omnibusów i pojazdów, pozostawiono go tylko dla pieszych. Budownictwo miejskie zajmuje się przywróceniem komunikacyi dla pieszych na moście pod rzezalnią. Utrzymanie mostu stradomskiego jest ważne nie tylko ze względów komunikacyjnych, nie tylko ze względów, że od tej strony do Krakowa dostarczają nabiału i innych artykułów żywności, ale co najważniejsza, że wrazie pożaru na Kazimierzu, gdyby most ten uległ nadwerężeniu, przedmieście to byłoby pozbawione pomocy i ratunku.

Słupy telegraficzne w okolicy rzezalni wywrócone, niektóre domy na Podbrzeziu nad Wisłą, oraz piwnice i sutereny w ulicy Dytlowskiej i szlachtuz zalane. Domy na Blichu zalane i droga do Grzegórzek zawalona lodami. W punkcie tym woda dochodziła do murów domn Nr 1 na Grzegórzkach. Magistrat stara się o pomieszczenie rodzin, których mieszkanie w tym punkcie zalane, oraz w innych.

Powiadają, że chłopca małego, który dążył ku Grzegórzkom, tak kra niesiona wodą przybywającą ścisnęła, że zaczął wołać o ratunek; lecz nim mu przybyli dwaj najbliżsi wyrobnicy na pomoc, zdołał wydobyć się z lodów.

W ulicy Rybackiej domy niżej i bliżej wody położone zalane zostały.

Straż rogatkowa z przewozu zmuszoną była ujść do domu p. Chybińskiego „pod kaczką“ u stóp Wawelu.

Targowisko materyałów budowlanych zalane także i woda wdarła się do ogrodów i na podwórze domów na Groblach p. Gralewskiego i innych, lecz do mieszkań nie weszła. Ogrody te pokryte są grubą warstwą lodu.

Na ulicy Zwierzynieckiej woda dochodziła do domu p. Saarego i pozalewała piwnice. Most tymczasowy na Rudawie ocalał, lecz gościniec ku rogatce prowadzący zalany został, oraz woda wdarła się do dolnych mieszkań na Wygodzie.

Na ulicy Wolskiej most zalało i podniosło nieco, a woda wdarła się blisko do połowy ulicy. Dzisiaj jednak most obniżył się, atoli w tem miejscu komunikacya z ulicą Garncarską przerwana. W Wenecyi, oraz w przyległych domach na ulicy Garncarskiej (Rutkowskiego, Zapotocznego i innych) woda prawie po kolana się wdarła i dochodziła niedaleko nowych domów murowanych (starostwo górnicze, żandarmerya).

Mieszkańcy w punktach zagrożonych powynosili się zawczasu i ruchomości po większej części zdołali usunąć. Życia nikt nie utracił na tych miejscach.

Wylew silny Rudawy w tej okolicy spowodowanym został wciśnięciem się do tej rzeki przybytniej wody na Wiśle.

Zaraz, gdy dostrzeżono niebezpieczeństwo, którego rozmiarów i doniosłości trudno było przewidzieć, (gdyby się była kra nie ruszyła pod mostem podgórskim o 10ej godzinie), złożoną została pod przewodnictwem prezydenta miasta Dr. Zyblikiewicza komisya z członków Rady miejskiej, magistratu i Dyrekcyi Policyi, oraz z budowniczych miejskich i inżynierów Starostwa, która na wszystkich zagrożonych punktach stosowne środki pomocy zarządzała. Straż policyjna i pożarna z pochodniami i narzędziami odpowiedniemi, na wszystkich punktach umieszczoną została.

Również w punktach tych były w pogotowiu doróżki, już to dla potrzeby zagrożonych mieszkańców, już to dla utrzymania nieprzerwanej, a spiesznej komunikacyi i łączności pomiędzy punktami zagrożonemi. Zarządził także Magistrat, ażeby wszystkie latarnie w mieście i w miejscach potrzebnych świeciły się przez całą noc.

Włościanie z Grabia i Brzegów na prawym brzegu Wisły (powiat Wielicki) żądali pomocy od expozytury policyjnej w Podgórzu. Natychmiast zawiadomiono o tem telegrafem starostwo w Wieliczce.

Pod Bielanami miał się uformować zator lodowy.

Dotąd nie słychać z okolic, aby kto życie utracił.

Widziano na Wiśle wyżełka niesionego przez kry, z których przeskakiwał z jednej na drugą, lecz nie mógł się wyratować i uniesiony został prądem wody.

W tej chwili (godzina 1 w południe) Komisya techniczna po zbadaniu stanu mostu stradomskiego, uznała, że lekkie pojazdy, wózki itd. mogą bezpiecznie przejeżdżać przez ten most. Wstrzymano więc tylko w tym punkcie przejazd wozów z ciężarami, a omnibusy jedne dowożą i odwożą publiczność pomiędzy mostem podgórskim a stradomskim; drugie zaś, utrzymują komunikacyę od mostu stradomskiego z miastem.

— W Akademii umiejętności odbyło się onegdaj posiedzenie Wydziału matematycno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Czerwiakowskiego. Prof. Piotrowski zdał sprawę o rozprawie H. Fudakowskiego: „O dwóch cukrach wchodzących w skład galaktazy“. Prof. Janczewski zdał sprawę o rozprawie J. Rostafińskiego: „Historya rozwoju wydętki korzonkowłosej“. Rozprawę tę na wniosek profesorów Czerwiakowskiego i Janczewskiego odstąpiono komitetowi redakcyjnemu. Dr Tadeusz Browicz odczytał rozprawę „O pozimnicznych zmianach w wątrobie, śledzionie i szpiku kostnym“. Dr Karol Olszewski przedstawił i opisał złożoną przez siebie baterye galwaniczną o dwóch płynach, której wypełnianie i wypróżnianie polega na ciśnieniu powietrza, objaśnił sposób jej użycia, a siłę i dogodność w użyciu wykazał kilku doświadczeniami. Prof. Kuczyński przedłożył nadesłaną przez Dr Fabiana Oskara rozprawę: „Przyczynek do poznania kształtu linii prężności wody nasyconej“. Na wniosek prof. Strzeleckiego, który przesłał jej ocenę i prof. Kuczyńskiego, rozprawę tę, jak również Dr Browicza i opis bateryi Dr. Olszewskiego przesłano Komitetowi redakcyjnemu.

— Wzmiankę o podarku p. Molęckiego, członka Towarzystwa św. Wincentego à Paulo złożonym na posłuchaniu u X. kardynała Ledóchowskiego, sprostować winniśmy o tyle, że p. Molęcki ofiarował nie pieczywo, ale placek królewski wyrobu z jego fabryki pierników.

— Właścicielka domu pod L. 44 przy ulicy Długiej zdybała wczoraj wieczorem przed swym domem zbłąkanego chłopczyka „Jasia“ około lat 4 mającego, jasnych włosów, porządnie ubranego i wzięła go do siebie, dopóki się o niego nie zgłoszą osoby mające do tego prawo.

— Straż policyjna wyśledziła i przytrzymała wczoraj Józefa Grochalę, Wacława Żłobińskiego i Antoniego Dąbrowskiego, podrostków i włóczęgów, którzy ostatniemi dniami w czterech miejscach skradli z wystaw w ulicy Grodzkiej czapki, chustki i różne drobne przedmioty. Czwartego ich spólnika poszukuje policya.

— Wczoraj wieczór nie odszedł ztąd pociąg do Lwowa z powodu obawy o mosty na kolei żelaznej zagrożone wylewami, a osobliwie o most na Wisłoce. Dziś rano nie przyszły pociągi lwowskie z tej samej przyczyny.

— W przyszłą sobotę odbędzie się oprócz innych zabaw karnawałowych bal podoficerów i jednorocznych ochotników tutejszej załogi w sali redutowej. Na zabawę tę w roku zeszłym otrzymało zaproszenie także wiele osób cywilnych jak również oficerowie, a zaszczycili ją swoją obecnością głównodowodzący jenerał wraz z innymi wyższymi oficerami.

— U Prezydenta miasta było wczoraj poniedziałkowe przyjęcie. Gospodarza zastępował jednak p. Marceli Jawornicki, gdyż Prezydent przepędzał cały wieczór i noc nad Wisłą.

— D. 18 b. m. umarła tu wdowa po adwokacie Boguńskim byłym radcy miejskim, Daniela z domu Pieniężkowna.

— **Czernichów** 21 lutego, 3 godz. popołud. Wieś Kłokoczyn, nad Wisłą pdłożona, 2 kilometry od Czernichowa zalana wodą. W nocy o godzinie 4ej dziś zwarły się lody w około i poniżej Kłokoczyna. Woda w domach na 2—3 łokci wysoko, lud z dziećmi na strychach; bydło w wodzie. Jarzyny w piwnicach i pasza przepadły i stracone dla biednego ludu. Największe niebezpieczeństwo zagraża jednej części wsi, najniżej położonej, gdzie się lody zwarły i spiętrzyły w około. Nagromadzone lody zalegają okolicę na przestrzeni do $^3/_4$ mili w promieniu mającej; oblana wieś Rusocice, a zagrożona Kępa i Pasieka.

— **Sanok** 17 lutego.

Przed dwoma niespełna laty, bo w d. 31 lipca 1874 roku położony tu został kamień węgielny pod budowę nowego parafialnego kościoła pod tytułem „Przemienienia Pańskiego,“ który stanąć ma w miejscu zniszczonego pożarem w d. 14 października 1782 roku dawnego kościoła parafialnego w Sanoku pod wezwaniem św. Michała. Kościół ten fundował Kazimierz Wielki, a przyozdobiła go Bona. Tu chrzczony był Grzegórz z Sanoka, a Władysław Jagiełło brał w nim ślub z trzecią swoją żoną Elżbietą Pilecką. Sto lat blisko jak rozsypał się w gruzy ów pomnik przeszłości i ozdoba miasta, a okoliczności nie pozwalały myśleć o odbudowaniu świątyni. Dopiero proboszcz teraźniejszy w Sanoku ks. kanonik Czaszyński powziął myśl zastąpienia zniszczonego kościoła nowym, któryby jednak godnie odpowiadał tradycyi, i zakupiwszy dawne probostwo, które już w czwartych znajdowało się rękach, ofiarował je pod budowę przyszłej świątyni i na początek złożył przeszło 6,000 złr. z własnych funduszów. Bóg pobłogosławił pobożnemu zamiarowi i w roku 1874 dźwigać się począł nowy gmach, którego mury doszły już do wysokości blisko 6 sążni po nad cokołem. O ile wnosić można, kościół będzie miał styl czysto romański o trzech nawach i dwóch wieżach, i liczy 20 sążni długości na 9 sążni szerokości; średnia nawa ma być, jak mi mówiono, jeszcze o 5 sążni podwyższoną. Budowa ta jak się dowiaduję, kosztowała dotąd 26,000 złr., a do zupełnego wykończenia potrzeba jeszcze będzie około 35,000 złr. Z powodu, że mieszkańcy Sanoka wyznania chrześciańskiego niezbyt są liczni i w ogóle zubożeli, a włościanie należący do parafii szczupłe posiadając grunta, prawie tylko z zarobku żyją, dozwolił c. k. rząd krajowy komitetowi parafialnemu zbierać w całym kraju aż do 1 lipca r. b. składki na dokończenie kościoła. Termin więc zamknięcia składek zbliża się, a te które dotąd wpłynęły, pomimo gorliwej ofiarności pobożnych o wiele jeszcze niedosięgają cyfry preliminowanych kosztów. Szkodaby więc, gdyby świątobliwe to dzieło, które prócz tego będzie ozdobą miasta, dla braku funduszów wstrzymane zostało lub przynajmniej ukończenie jego przewlekło się na dłuższe lata.

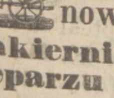
— Na budowę kościoła w Sanoku złożyli na ręce tamtejszego probosza X. Czaszyńskiego: X. Fr. Tokarski pleban w Targowiskach 5 złr., X. kan. Smoleński proboszcz w Żurawicy 2 złr., X. Gabryelski dziekan N. Sądecki ze składek 1 złr. 15 c.; Dyrekcya skarbowa Sanocka ze składek 33 złr. 9 cent.; p. Skalska 5 złr.; Rada miejska w Przemyślu 50 złr.; X. Tałasiewicz proboszcz w Maydanie ze składek 21 złr.; Urząd parafialny Górki kościelnickiej ze składek 5 złr. 10 c.; Rada powiatowa w Nisku 20 złr.; X. L. Flaiszman z Beska 5 złr.; Urząd dziekański Jarosławski ze składek 23 złr. 43 c.; X. Jakubowski prob. z Bukowska ze składek 9 złr. 50 c.; Urząd parafialny Starawieś góna ze składek 7 złr. 60 c.; Starostwo gorlickie ze składek 11 złr. 50 c.; X. kan. Jeeliński proboszcz w Samborze ze składek 25 złr 1 cent; X. Apolinary Grodecki Admin. w Tyśmienicy ze składek 10 złr. 36 c.; Wydział pow. w Czortkowie 5 złr.; Starostwo pow. w Lisku 41 złr. $^1/_2$ c. Razem 240 złr. $12^1/_2$ c. Łącznie więc z poprzednio wykazanemi ofiarami wynoszą dotychczas wszystkie składki ogólną sumę 1147 złr. $38^1/_2$ c.

— Wydział krajowy uchwałą z d. 14 stycznia rozdał stypendya wakujące z różnych funduszów. Podało się o stypendya 156 uczniów wydziałów prawa, 48 filozofii, 44 medycyny, 41 wyższych szkół technicznych, 3 szkoły sztuk pięknych, 231 gimnazyów, 99 szkół realnych, 3 seminaryów nauczycielskich, 12 szkół ludowych, razem zaniesiono 637 podań.

Otrzymali zaś stypendya:

Z fundacyi Juliana Wierzbickiego po 340 złr. Leon i Adam Olszewscy, Wład. Grodzicki, uczniowie gimn. we Lwowie, Eustachy Wierzbicki z akad. techn. we Lwowie, wszyscy jako krewni lub imiennicy zapisodawcy.

Z fundacyi Jana Żurakowskiego: dla szlachty po $262^1/_2$ złr., Gustaw Ujejski ucz. prawa we Lwowie, Maryan Pietruski ucz. akad. techn., Tymon Stupnicki ucz. akad. techn., Kazimierz Pawlikowski ucz. gimn. we Lwowie; dla nieszlachty po 210 złr. Wład. Prokopowicz ucz. praw we Lwowie, Tomasz Dykas uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Wszyscy pobierali dotąd mniejsze stypendya; dalej 210 złr. dla szlachty Zdzisław Hordyński z akad. techn. we Lwowie; $157^1/_2$ złr. dla nieszlachty: Franc. Mrozow-



Powozik lekki, nowy, jest do sprzedania **u lakiernika J. Rauscha na Kleparzu Nr. 121.** [486-4-4)

DOBRA

obejmujące przestrzeni przeszło 1000 morgów, to jest 500 morgów roli w najlepszej glebie i 500 morgów dobrze utrzymanego lasu, w bardzo korzystnem położeniu, przy gościńcu i kolei żelaznéj położone, **są do sprzedania.**— Bliższa wiadomość u **Dra Adolfa Korczyńskiego** adwokata w Krakowie, Rynek główny Nr. 44. (11-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, —i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (121 52-)

Przed fałszowaniem ostrzega się!

Przez 26 lat wypróbowane!

Preparata anaterynowe

Dra J. G. Poppa

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

Do wypełnienia dziurawych zębów

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

ANATERYNOWA WODA DO UST

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Anaterynowa PASTA do zębów.

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. POPPA

proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

Szczoteczki do ust dla dorosłych sztuka 80 c.
„ „ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem“, p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

Ostrzeżenie!

Z powodu, iż często *fałszowane preparata* moich produktów pod mojem nazwiskiem i z takąż etykietą taniéj lub po tejże cenie sprzedawane bywają, *notorycznie jednakże najgorsze za sobą pociągały następstwa lub całkiem zostały bezskutecznemi,* przeto upraszam Szanowną Publiczność, aby w danym razie *przesłano mi sfałszowany produkt pocztą moim kosztem, z podaniem nazwiska sprzedającego, by względem fałszerza postąpić drogą sądową.*

Wszystkie moje *preparata anaterynowe* są w podanéj formie i etykiecie co do flaszki i jéj zamknięcia, zewnętrznéj okładki załączonéj broszury, pudełeczek na plombę do zębów i proszku na zęby, słoików do pasty na zęby, oraz zaopatrzone marką ochronną, jak wogóle wszystkie moje preparata tego rodzaju w Austryi i Węgrzech, Niemczech, Włoszech, Rosyi, Rumunii, Holandyi zaopatrzone są przeciwko fałszowaniu *stemplem rządowym.*

Wszystkie preparata anaterynowe można z przytoczonych powodów nabyć i u mnie za przekazem pocztowym. (87-8-52)

Odnośnych fałszerzy podam dla wiadomości Szan. Publiczności od czasu do czasu do wszystkich gazet.

Dr. J. G. Popp,
c. k. nadworny dentysta, Wiedeń, Bognergasse 2.

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honorarym z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

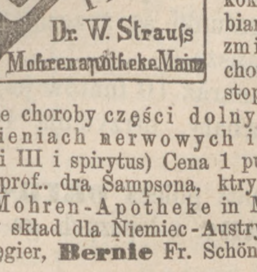
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-29-100)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (25-37-)

Przed naśladowaniami ostrzega się!



Cudowne siły pożywcze i lecznicze peruwiańskiej rośliny kokowej poleca Aleksander v. Humboldt następnemi słowy: „Astmy i gruźlicy płuc niema zupełnie u kokerosów (zbierających rośliny kokowe) a ciało ich zostaje mimo silnego natężania całemi dniami bez pożywności i snu zupełnie zdrowe. Przez Boerhawego, Beauplanda, Tschudego i przez wszystkich podróżnych w Ameryce południowej potwierdzone są te pigułki kokowe przez niemieckich uczonych teoretycznie już dawno, praktycznie jednak dopiero od czasu zaprowadzenia prof. Sampsona wyrobów kokowych apteki pod Murzynem w Moguncyi uznane, gdyż takowe wyrabiane z świeżych roślin wszelkie działające części składowe niezmiernie zachowują. Wyroby te wypróbowane w przeróżny sposób na chorych, są w chorobach piersiowych i płucnych nawet w wysokim stopniu rozwiniętych nadzwyczajnie skuteczne (pigułki I.), leczą gruntownie, wszelkie choroby części dolnych i trawienia (pigułki II. i wino) są niezrównane we wszelkich cierpieniach nerwowych i jedyny środek radykalny przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju (pigułki III i spirytus) Cena 1 pud. 2 złr. w. a. 6 pud. 10 złr. w. a. 1 flaszki 2 złr. Pouczające broszurki prof.. dra Sampsona, ktry zbadał na miejscu bardzo starannie rośliny kokowe, opłatnie darmo przez Mohren-Apotheke in Mainz i składy: w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke, Hof 6, główny skład dla Niemiec-Austryi; w **Pradze** J. Fürst aptek. **Peszcie** J. Török, główny skład dla Węgier, **Bernie** Fr. Schönaich, aptek. (2456-26-26)

Dom murowany

pod Nr. 75 gm. VIII. przy ulicy Starowiślnéj, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (443-4-5)

Odtąd mieszkanie moje znajduje się w moim własnym ogrodzie przy ul. Lubicz Nr. 103 naprzeciw angielskiego ogrodu. **Karol Freege,** ogrodnik. (56-20-)

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTE AU LACTATE DE FER

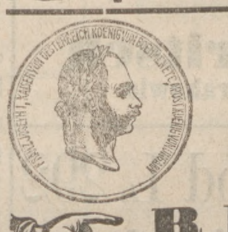
potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu. Dwa raporta Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniéjsze i nowe dowiodły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw:

bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia peryodycznych odpływów i leczenia wszelkic słabości z niedokrwistości pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianemi farbą i obwiniętych opaskami różowemi, noszącemi napis P. **Labelonye,** 99 Rue d'Aboukir w Paryżu. (138-8-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece Redyka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecz. pp. Gallego i Mrozowskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Uprasza się każdego o zachowanie tego Nru, gdyż ogłoszenie to tylko raz wychodzi!



BIULETYN



nowo otwartego składu

RIX KRYSTALL-HALLE,

najtańsze źródło zakupna w Wiedniu.

w WIEDNIU, II., Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 16, w WIEDNIU.

Odsprzedający, kupcy otrzymają zniżkę.

Co nowego? Chciałbyś się Pan chętnie dowiedzieć? Chwilkę cierpliwości, a zaraz Panu powiem. Ale Pan musisz przeczytać słowo w słowo.

Odsprzedający, kupcy otrzymają zniżkę.

ŻARTOBLIWA LOTERYJKA TOMBOLA. Kompletna tombola czyli loteryjka z tablicami wszystkiemi i 90 numerami drewnianemi, tudzież 25 do 50 głównemi wygranemi, składającemi się z rozmaitych użytecznych galanteryjnych przedmiotów, wszystko w pudełku zapakowane, tylko złr. 2. 3. 4, 5.

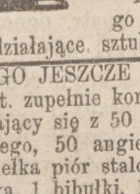
Tylko 50 cnt. MODNE MĘZKIE CZAPKI PODRÓŻNE LUB DOMOWE ANGOT z berneńskiéj materyi sukiennéj.

Tylko za 3 złr. 50 c. dostać można następne towary: 1 zegar pokojowy, piękne album na fotografie, 6 par porcelan. filiżanek, termometr, para lichtarzy z chiń. srebra, 2 piękne druki olejne z ramkami, wspaniały biust, 12 sztuk ładnych nieczerniejących łyżek, nowy zegarek remontoir do zabawki wraz z łańcuszkiem, 12 sztuk mydełek różanych, nową indyjską cygarówkę. Wszystko to za 3 złr. 50 c. z opakowaniem 4 złr. 20 cnt.

MAŁA MASZYNKA DO SZYCIA z wyzłacanego bronzu, ślicznie wykonana, górna część zaopatrzona jest w poduszeczkę do szycia, dolna zaś w małą szufladkę na przybory do szycia. Cena za sztukę tylko 1 złr.

Za 50 ct. do 1 złr. NAJPIĘKNIEJSZE i NAJLEPSZE ALBUMY NA FOTOGRAFIE.

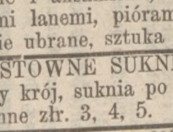
ZEGARKI KIESZONKOWE, dobrze i pewnie idące. Najlepsze zegarki czopkowe z łańcuszkiem złr. 2, 3, 4. — Najlepsze zegarki kieszonkowe cylindrowe złr. 4·50, 5, 6, 7, 8. — Zegarki kotwicowe złr. 6·50, 7, 8, 9, 10. Zegarki remontoir do nakręcania bez kluczyka złr. 7, 8, 9, 10 z poręczeniem.



JAPONSKIE WODOZBIORY NA RYBKI (AKWARIA), śliczny przedmiot z majoliki, służący do najpiękniejszéj ozdoby każdego pokoju lub salonu, napełnione wspaniałemi złotemi rybkami.— Cena za sztukę złr. 3, 4, 5, 10 do 15 złr.

Również można dostać do tego małe pokojowe wodotryski samodziałające, sztuka złr. 1·50, 2, 3, 4 do 5 złr.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO. Tylko za 3 złr. 80 cnt. zupełnie kompletny garnitur do pisania, składający się z 50 arkuszy liniowanego papieru listowego, 50 angielskich gumowanych kopert, 1 pudełka piór stalowych bardzo dobrych, 1 liniuszka, 1 bibułki, 1 gumy union, piasku złotego, ołówka, bardzo ładnéj rączki do piór, wspaniałéj podstawki na przybory pisemne, ciężarka na listy, termometru, lichtarza ręcznego, obcieracza piór, podstawki na zegarek, 2 lichtarzy wysokich z majoliki, 1 żelaznéj kasetki na pieniądze, 1 wygodnéj cygarniczki, 1 pudełka stalowego na zapałki, kalendarza ściennego, 1 notatki z metryczną miarą i kalendarzem na rok 1876. Wszystko to kosztuje złr. 3 80.



STYRYJSKIE KAPELUSZE PILSNIOWE, szare, zielono ubrane, nadzwyczaj eleganckie dla każdéj osoby. 1 kapelusz dla mężczyzn złr. 1·50, 2, 3; dla chłopców złr. 1, 1 50.

PILSNIOWE KAPELUSZE DAMSKIE lub jedwabne i aksamitne, nadzwyczaj eleganckie, z perłami lanemi, piórami lub kwiatami bogato i modnie ubrane, sztuka po złr 2, 3, 4, 5 do 10 złr.

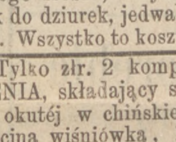
GUSTOWNE SUKNIE DAMSKIE, najlepszy modny krój, suknia po złr. 1·50, 2, 3, kaftaniki sukienne złr. 3, 4, 5.

Za 35 cent. para MOCNYCH RĘKAWICZEK ZIMOWYCH męzkich lub damskich. Teżsame futrem podszywane 45 do 95 cnt. Rękawiczki jelonkowe 90 c.

ELEKTRYCZNE SZCZOTKI DO WŁOSÓW i SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW, pierwsze są przyjemne do kędzierzawienia włosów, drugie czyszczą zęby w 5 minutach, usuwają osad zębowy i niemiłą woń natychmiast. Cena za sztukę 90 c. i 1 złr. 50 c.

Niezaprzeczenie NAJWIĘKSZY SKŁAD w Wiedniu PAPUCI dobrze i trwale zrobionych, para po 90 c., złr. 1·50 do 2 złr. Podeszwy pilśniowe same 1 para 20 cnt.

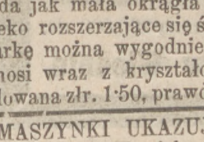
Tylko złr. 1·50 kompletne ZIMOWE UBRANIE SPODNIE z najlepszéj wełny merynosowéj, dla mężczyzn lub kobiet.



Z wiedeńskiéj wystawy powszechnéj wspaniała SZKATUŁKA DO SZYCIA, zawierająca wszystko, co tylko kobieta do szycia potrzebować może, jak: nożyczki, naparstek z prawdz. chińskiego srebra, nożyk do prucia, sztyfciki, świderek do dziurek, jedwab, bawełnę, nici, notatki itd. itd. Wszystko to kosztuje tylko złr. 1·20, 2·50, 4, 5.

Tylko złr. 2 kompletny GARNITUR DO PALENIA, składający się z wielkiéj prawdziwéj fajki okutéj w chińskie srebro wraz z prawdziwą trzciną wiśniówką, 1 cygarniczki z prawdziwéj morskiéj pianki rzeźbionéj, 1 cygarniczki z prawdziwym bursztynkiem do papierosów, 1 długiéj cygarniczki, 1 tureckiego cybucha z trzciną, 1 maszynki do papierosów (w przeciągu 5 minut można 20 papierosów zrobić) i 5 książeczek papieru do cygaret Job — wszystko to kosztuje tylko 2 złr., w lepszym gatunku złr. 3 do 4.

Za złr. 2 prawdziwa ANGIELSKA KASETKA DO GOLENIA I TOALETOWA do zamykania, z prawdziwéj wiśni, zawierająca: 1 piękne wielkie toaletowe zwierciadło, 1 angielską wyostrzoną brzytwę, mydło do golenia, pędzel, pomadę do włosów, szczoteczkę do zębów, grzebyk — wszystko to kosztuje złr. 2.



PROMIENIEM SŁONECZNYM w KIESZONCE od KAMIZELKI można słusznie nazwać nowo wynalezioną holenderską latarkę kieszonkową. Jest ona wprawdzie małą, ale panuje nad wielkiemi obszarami. Wygląda jak mała okrągła tabakierka, daje jednak daleko rozszerzające się światło elektryczne. Taką latarkę można wygodnie w kieszeni nosić a cena wynosi wraz z kryształowem szkłem, brunatno malowana złr. 1·50, prawdziwa wyzłacana złr. 2·50.

MASZYNKI UKAZUJĄCE STRACHY, DUCHY i DJABŁY, piękna zabawka wieczorna dla dorosłych i dziatwy. Taka cacana maszynka zawiera aż 60 rozmaitych upiorów, djabłów, przedpotopowych zwierzat i t. d., które w naturalnéj wielkości z naturalnemi ruchami na ścianie się ukazują i przypatrującego się w zachwycenie wprawiają. Cena maszynki złr. 1, 2, 3, 4, 5 do 10

1 złr. 80 c. kosztuje ELEGANCKI ZARĘKAWEK z naszyjnikiem z kun; takiżsam w lepszym rodzaju złr. 6, 8, 10.

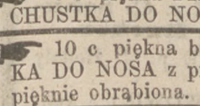
ANGIELSKIE DREWNIANE BUTY, dobra skóra cielęca z drewnianemi podeszwami, najlepszy istniejący wyrób dla mężczyzn, kobiet i dzieci. 1 para złr. 1·50, 1·70.

KREPOWE KAFTANIKI ZDROWIA wełniane, z wełny owczéj i jedwabne dla mężczyzn i kobiet, sztuka cnt. 75, 90, złr. 1·50, 2 do 3 złr. Takieżsame majtki cnt. 75, 90, złr. 1·50, czapki domowe sukienne 40 c.

Przybory z prawdz. chińsk. srebra

1 łyżeczka	20 c.	1 widelec	c. 40
1 łyżka	40 c.	1 nóż	c. 40

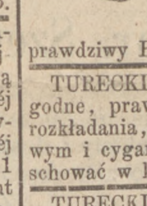
PRZENOSNIK (TRANSLATOR), najnowsza maszynka do obliczania w kształcie zegarka; zapomocą przyrządu do przesuwania można natychmiast wiedzieć, ile jeden funt, łut, cetnar czyni kilogramów, dekagramów, czyli na łokcie, centymetry, zajdle, litry itd. Taka maszynka kosztuje tylko 45 c. wraz z dokładną instrukcyą.



Tylko za 45 c. bardzo piękna CYGARNICZKA, prawdziwa pianka, ślicznie rzeźbiona, z munsztukiem z prawdziwego bursztynu.

SLICZNE CYGARNICZKI NIE PRZEPUSZCZAJĄCE NIKOTYNY, z prawdziwéj pianki, ładnie rzeźbione c. 60, 80, złr. 1·50.

CYGARNICZKA PIANKOWA, ARCYDZIEŁO, szczególnie nadające się na podarunki, przepysznie zrobione, w pięknym futerale skórzanym do zamykania, sztuka złr. 1, 2, 3, 4, 5 stosownie do wykonania. Cygarniczki z długim cybuszkiem z badeńskiéj wiśni. sztuka 60 c.

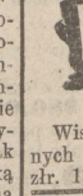


FAJKA PRAWDZIWA PIANKA według obok znajdującego się kliszu, okuta prawdziwem chińskiem srebrem, czysta i bez skazy, już po kilku dniach się opali, sztuka c. 50, 80, złr. 1·50, 2, 3 złr.; teżsame pięknie opalone złr. 1·50, 2, 3, 4. Do każdéj fajki dodaje się bezpłatnie prawdziwy BADEŃSKI CYBUCH wiśniowy.

TURECKIE FAJKI CYBUCHOWE, bardzo wygodne, prawdziwa pianka wraz z cybuchem do rozkładania, z wielkim munsztukiem bursztynowym i cygarniczką, wszystko to wygodnie można schować w kieszeń, a kosztuje tylko złr. 2·50.

TURECKIE FAJKI WODNE NARDZILEH, z których można palić cygara lub tytoń, z długim cybuchem, sztuka złr. 1·50, 2, 3.

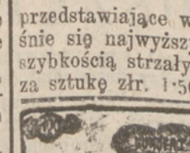
1 GRA W DOMINO c. 10, 20, 30, 40.
1 GRA DZWONEK I MŁOTEK c. 10, 20, 30.
1 LOTERYJKA c. 20, 30, 40.
1 GRA W SZACHY c. 60, 80, złr. 1, 1·50 do 2·50.



Skład R. DITMARA LAMP NAFTOWYCH BEZPIECZEŃSTWA, za c. 35 do 45 zgrabną lampę do kuchni, za c. 90, złr. 1·20 najładniejszą lampę pokojową kompletną z kulą, cylindrem i umbrelką.

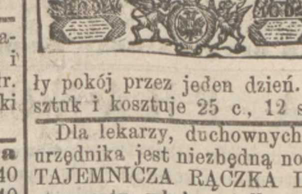
Piękna lampa salonowa, nader gustowna, z malowaniem freskowem, kompletnie zestawiona, sztuką złr. 1·50, 2, 3, 4, 5. Lampy do pracy złr. 1·50.

Wiszące lampy i świeczniki do pokoi sypialnych i jadalnych, z blokami lub bez nich, sztuka złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 do 20 złr.



Wachlarze parasolkowe, przedstawiające miniaturowe parasolki atłasowe we wszelakich barwach; jeżeli pociągnie się za ukryty guzik, wtedy wyskakuje piękny wachlarz.

Wachlarze bukietowe przedstawiające wspaniały bukiet, jeżeli przyciśnie się najwyższy pączek, wtedy ukazuje się z szybkością strzały ukryty śliczny wachlarz. Cena za sztukę złr. 1·50, 2, 3.



00 złr. w. a. jest każdy płatek nowo wynalezionego POKOJOWEGO PACHNIDŁA wart; mały kawałeczek zapalony perfumuje cały pokój przez jeden dzień. 1 paczka zawiera 6 sztuk i kosztuje 25 c., 12 sztuk 45 c.

Dla lekarzy, duchownych, wogóle dla każdego urzędnika jest niezbędną nowa MAGNETYCZNA TAJEMNICZA RĄCZKA DO PIÓR, którą bez atramentu, włożoną tylko w odrobinę wody, przez kilka dni pisać można. Cena za sztukę 50 c.

KOMPLETNY BAZAR z 50 najrozmaitszemi przedmiotami galanteryjnemi, tak, że każda sztuka stanowi całość, można więc mieć cały skład towarów. Takich 50 sztuk towarów kosztuje 2—3 złr., 100 sztuk ślicznych rzeczy kosztuje złr. 4, 5 50, 6, 8 do 9 złr.

Wielki skład ZABAWEK DLA DZIECI, serwis porcelanowy 20, 30, 40 c., lalki po 10, 20, 30 c. do 1 złr., pudełka z bawidełkami 5, 8, 10 c. do 1 złr. Także szable, strzelby, bębny, stołki, meble pokojowe, kuchnie, teatrzyki, fortece, wózki, huśtające konie, namioty, polowania.

W końcu polecamy jeszcze następne zadziwiająco tanie rzeczy:

9 c. 1 para mocnych SKARPETEK na największą osobę. 20 c. 1 para mocnych kolorowych skarpetek wełnianych.

13 cent. 1 para wysokich ładnych PONCZOCH DAMSKICH.

30 cnt. 1 para mocnych grubych SKARPETEK FUTRZANYCH.

15 c. 1 para pięknych SKARPETEK PILSNIOWYCH z wkładami do butów.

8 c. piękna PRAWDZIWA BATYSTOWA CHUSTKA DO NOSA.

10 c. piękna biała lub niebieska CHUSTKA DO NOSA z prawdziwego płótna. 12 cnt. pięknie obrąbiona.

3 cnt. kosztuje 50 bardzo ładnych SZPILEK DO WŁOSÓW.

9 c. kosztuje 100 IGIEŁ różnéj wielkości.

25 sztuk listów i 25 kopert kosztuje 12 c.

20 c. kosztuje komiczny ZĘBODŁUB.

19 c. piękny WACHLARZ BALOWY, w najlepszym rodzaju.

5 c. 1 gra KART.

Złr. 1·20 wspaniały PARASOL.

10 c. gra w pytania i odpowiedzi.

10 c. brzuchomowca, gra czarodziejska.

20 c. paryskie karty kabałowe. 10 c. żarciki.

85 c. doskonale idący zegar ścienny.

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

RIX Riesen-Bazar, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Kto chce być dobrze i tanio obsłużonym, niechaj się spieszy do najtańszego źródła kupna w Wiedniu.

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność o otworzeniu **w Krakowie** u p. **Henryka Schwarza** składu komisowego naszych wyrobów bawełnianych jakoto:

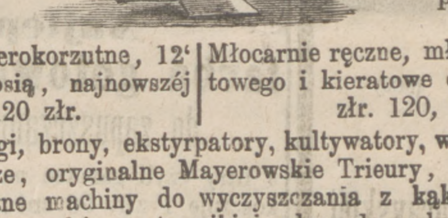
Perkali i **Szyrtyngów białych** w rozmaitych szerokościach i gatunkach — **Glasów, Croisée, Morée** i **wszelkich podszewek** kolorowych — **Dymki, Piki, Brylantyny** i t. p. (359-2-8)

Towary te sprzedają się **po cenach stałych fabrycznych** według cenników oryginalnych.

BRACIA ETRICH w Braunau (w Czechach).

Picksley, Sims & Co.

Sieczkarnie od złr. 38 począwszy; Krajacze do buraków po złr. 25, 30 i 32 złr. [273-5-]

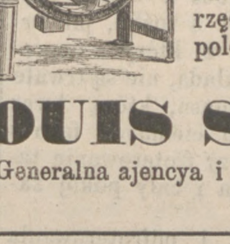


Robey & Comp.

Lokomobile, młocarnie parowe; siewniki rzęd. 9 do 21 rzędów; grabie konne; parowniki do zaparzania paszy dla bydła

Uniwersalne siewniki szerokorzutne, 12' szerokie, z poprzeczną osią, najnowszéj konstrukcyi po 120 złr.

Młocarnie ręczne, młocarnie systemu sztyftowego i kieratowe o sile 1 do 6 koni po złr. 120, 280 i t. d.



Pługi, brony, ekstyrpatory, kultywatory, wypielacze, oryginalne Mayerowskie Trieury, kompletne machiny do wyczyszczania z kąkolu i nieczystości, szrotowniki i młyny do ruchu kieratem i parą, z niemieckiemi i francuskiemi kamieniami w każdéj wielkości, machiny i narzędzia gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju poleca za poręczeniem dobroci po najtańszych cenach



Skład machin

LOUIS STERN, w Krakowie, Rynek głów. Nr. 17.

Generalna ajencya i skład amerykańskich, i angielskich niemieckich machin i narzędzi gospodarczo-rolniczych.

Medal za postęp
Wiedeń 1873.

Medal odznaki Londyn 1862 r.

W. Spindler

Medal odznaki Paryż 1863 r.

w Berlinie
Wallstrasse 11—13.

Farbiernia i zakład do czyszczenia, prania i drukowania

materyj jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, aksamitu, dywanów, firanek, koronek, piór, garderoby męzkiéj i damskiéj i t. p.

Ajencya w Krakowie

u pana Henryka Schwarza,

(H 2182) Przesyłki są wolne od cła. (196-7-8)

Losy państwa z 1839 r.

Beni Grün, Wechselstube, Graben 27

Ciągnienie wygranych nastąpi **1 Marca 1876 r.** Ogólna suma wygranych 1 milion złr.

Główna wygrana 280,000 złr.

Wyciągnione w seryi dnia 1go Grudnia losy sprzedaję jak najtaniéj, póki zapas starczy,

Cały los państw. z 1839 złr.	770	1/5 losu (wyjąwszy najmniejszéj wygranéj) złr.	70
1/5 „	148	1/2 losu poprzedniego „	40
1/2 losu poprzedniego „	74	1/4 „	20
1/4 „	40	1/10 „	10
1/10 „	16	1/20 „	5
1/20 „	9		

Beni Grün, Wechselstube, Wien, Graben 27.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką pocztową. (171-14-15)

Dziesiętne wagi pomostowe

najlepszej konstrukcyi, rozmaitej wielkości po tanich cenach tylko dla hurtownych handlarzy poleca [425 3-3] [H 2289]

Fabryka wag pomostowych

Adolf Patrzek w **Opolu (Oppeln)** w pr. Szlązku.

Fabryka machin G. SIGLA w Wiedniu, IX. Währingerstrasse 47.



(90-7-12) Siewniki rzędowe *(systemu Garetta)*

SIECZKARNIE

Szatkownice do buraków

Młynki żarnaki i t. d. i t. d.

Najlepszy wyrób. Gwarancya.

Fabryka machin G. SIGLA w Budapeszcie, Obere Donauzeile 48.

Ważne dla browarów, młynów i fabryk

Węże guterapkowe,

Węże browarowe, amerykańskie węże do wina, węże konopne, napuszczane węże gutaperkowe, płyty gumowe, sznury gumowe, szmaty, pasy maszynowe ze skóry surowéj i doskonałéj mocnéj skóry, wiązadła skórzane do pasów z rosyjskiego smołowego przędziwa, prawdziwe szwajcarskie gazy jedwabne. Świeży towar, najlepszego gatunku polecają (190-8-8)

Matzner i Spółka w Wiedniu,
I. Elisabethstrasse 3.

WODA i PUDRY DO ZĘBOW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (137-8-)

Konkurs.

L. 121. (488-2-4)

Przy Wydziale Rady powiatowéj w **Pilznie** jest do nadania posada **urzędnika konceptowego** z roczną płacą 600 złr. i z wolnem mieszkaniem w urzędzie, a przy zdolnościach i dobrych chęciach w krótkim czasie podwyższenie płacy.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje prośby do Wydziału Rady powiatowéj w Pilznie **najdalej do końca Marca r. b.** i w takowych wykazać odbyte studia, praktykę i znajomość ustaw administracyjnych oraz dotychczasowy przebieg życia.

Pilzno d. 11 Lutego 1876 r.

Prezes: *Walery Brzozowski.*

ski z akad. techn., Miecz. Chlebowski, Wład. Gawiński obaj. uczn. prawa we Lwowie.

Z fundacyi Aleks. Egierskiego 265 złr.: Antoni Sękowski ucz. med. w Krakowie.

Z fundacyj konwiktowych w mieście pobieranych 157½ złr. otrzymali 210 złr.; Wład. Sanocki, Jan Horodyński, Jan Mockford, Bazyli Jaworski, Stanisław Nowosielecki, Franc. Szymusik, Jan Bełej, Antoni Dybka, Aleksy Jarema, Franc. Dubler, Aleks. Zakrzewski, Wład. Żenczak, Jan Kaleczyński, Leonard Kreszkowski, wszyscy uczniowie prawa we Lwowie; Józef Radomyski, Jan Goliński, Tadeusz Galkiewicz z wydziału prawa w Krakowie; dalej Miecz. Zaleski, Ludwik Birkenmajer, Jan Franko uczniowie filozofii we Lwowie; Ignacy Kranc, Jan Morawski, Walenty Mikrot, Leopold Schneder z wydz. prawa w Krakowie; Ryszard Laskowski, Józef Gonka, Bolesł. Jaworski, Jan Wieluch, Józef Walczyński uczniowie medycyny w Krakowie; Józef Dzinkuniuk, Jan Blauth uczniowie Akad. techn. we Lwowie. *(d. c. n.)*

— We Lwowie utworzyło się jak donosiliśmy, Towarzystwo archeologiczne. Pożądanemi są wszelkie stowarzyszenia dla specyalnych celów, które mogą łącznemi siłami więcej działać niż pojedyncze osoby; wszelako lwowskie Towarzystwo przybrało zarazem nazwę „krajowego," co znaczy, że chce być centralnem na cały kraj prac archeologicznych zbiorowskiem. A jednak obok Akademii umiejętności, w której również archeologia ma dla siebie pomieszczenie i gdzie się skupiają prace najznakomitszych w każdej gałęzi nauk i umiejętności ludzi, nie uważamy za właściwe, aby lwowskie Towarzystwo archeologiczne ogarniać chciało kraj cały. D. 12 lutego członkowie lwowskiego Towarzystwa, którego skład nie jest nam wiadomy, wybrało swoim prezesem Dr Stanisława Krzyżanowskiego a sekretarzem p. Karola Widmana i uchwaliło wydawać „Przegląd archeologiczny."

— Towarzystwo pomocy naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego dołącza do *Gwiazdki Cieszyńskiej* sprawozdanie z trzeciego roku działania swego, który się skończył d. 30 września r. z. Towarzystwo to liczy członków 488, z których około 100 przypada na Galicyę, między tymi tylko 9 z Krakowa, choć on najbliższy Cieszyna, reszta ze Lwowa i Stanisławowa. Dochody Towarzystwa wynosiły 1,227 złr. 57 c., wydatki 474 złr. 32 c. z których przypada na koszta administracyi 89 złr. 32 c., na zapomogi 385 złr. Reszta dochodu idzie na założenie funduszu żelaznego. Majątek Towarzystwa wynosił w chwili zamknięcia rachunków 2,371 złr. 51 cent. Towarzystwo cieszyńskie w krótkim czasie istnienia swego potrafiło zapuścić korzenie do najniższych warstw społecznych; przedewszystkiem zasługuje pod tym względem na wzmiankę fakt, że pewna chałupnica, Anna Suchankowa, zapisała Towarzystwu 20 złr., tudzież chałupnik Franciszek Michejda 25 złr. Sekretarzem Towarzystwa jest p. Paweł Stalmach, redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej*, na którego ręce przesyła się datki.

— W Warszawie umarł w ostatnich dniach z. m. Justynian Karnicki, b. wiceprezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych a poprzednio za rządów margr. Wielopolskiego honorowy dyrektor muzeum. Nabrawszy w licznych swych podróżach, jakie w młodszych swych latach odbywał, zamiłowania w przedmiotach sztuki, nagromadził jako znakomity znawca zbiory niepospolitej wartości pod względem sztuki i archeologii. Tutejszy gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego posiada wiele cennych przedmiotów, pochodzących z daru ś. p. Karnickiego.

— Z wcieleniem Elektorstwa Heskiego do Prus skarb familijny panującego tam domu przeszedł na własność skarbu pruskiego. Na pogrzebie zdetronizowanego Elektora położono na jego trumnie mitrę elektorską, ale nie prawdziwą, lecz wydobytą gdzieś z rekwizytów teatralnych, i tę odesłano do Berlina. Obecnie dowiedziano się w Berlinie o tej zamianie, tudzież, że prawdziwa mitra elektorska, ceniona na krocie, znajduje się w posiadaniu pewnej rodziny w Wiedniu. Zamierzono wytoczyć posiadaczowi mitry proces o jej wydanie, ale cesarzowi Wilhelmowi nie przypadła droga sądowa do smaku.

— Od d. 1 marca wchodzi w życie w krajach Związku niemieckiego z wyjątkiem Bawaryi i Wirtembergii nowa taryfa od przesyłania telegramów tak w granicach Niemiec jak i za granicą. Taryfa ta polega na tem, że nie za telegram pojedynczy jak dotąd 20 wyrazów obejmujący płaci się taksa, lecz według liczby wyrazów, a to tak, że za każdy telegram płaci się ogólna taksa 20 fenigów bez względu na ilość słów, a oprócz tego za każde słowo po 5 fenigów, jeśli słowo nie liczy więcej nad 15 głosek i nie jest wbrew duchowi języka złączone z innych słów. Wyrazy składane są jednak liczone za jedno słowo. Znaki pisarskie nie liczą się. Zresztą cyfry, liczby, apostrofy, łączniki są liczone jak wyraz. Jeżeli więc depesza liczy 16 słów płaci się za nią naprzód 20 fenigów taksy i za 16 słów po 5 fen. 80 fen., co uczyni 1 markę; depesza z 10 słów kosztuje 70 fenigów, z 20 słów 1 markę 20 fenigów i t. d.

— Osobliwe zjawisko zdarzyło się w nocy d. 8 lutego pod Kistrand w Szwecyi w pobliżu przylądka północnego. Po deszczu i silnej burzy znaleziono na przestrzeni 7 do 8 tysięcy łokci kwadratowych twardo zbitego grubego śniegu mnóstwo robaków na cal długich, beznożnych, żywych, w miejscu wcale nie znanych. Toż samo donoszą z pod Drontheim. Już dawniej bywały takie zjawiska, i przypuszczano, że robaki te wydobywają się z ziemi i przez śnieg dostają się na wierzch. Tym razem jednak nie da się takie przypuszczenie zastosować, gdyż ziemia pod śniegiem była tak twardą, iż jej nie można było kilofem kopać. A zatem robaki te zostały przyniesione chyba burzą; panował zaś wtedy wiatr zachodnio-południowy.

— Komisya wyznaczona przez rząd Stanów Zjednoczonych do zbadania miejsca przydatnego na przekopanie kanału przez przesmyk łączący obie połowy Ameryki, oświadczyła się za przekopaniem lądu od jeziora Nikoçagui a przeciw kierunkowi przez Darię, gdyż pierwszy z tych kierunków prowadzi przez głęboką zatokę i mniejsze są do przełamania trudności a po obu stronach gotowe zatoki i porty, lubo kanał przez Panamę byłby krótszy. Przekop ten ma wychodzić ze strony Atlantyku z portu Greytown a kończyć się w Brito na Oceanie Spokojnym. Koszta wynosiłyby 65 milionów funt. szter.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 22 lutego, po raz trzeci, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, przez Adolfa D'Ennery, przełożył dla sceny krakowskiej Zygmunt Przybylski: *Cartouche czyli Banda Opryszków.*— Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 lutego przed południem deszcz, wieczór pogodny; termometr od + 4·8 spadł na — 2·2 C. Barometr opada; dnia 22 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 744·3 millimetrów, termometru + 0·2 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 23 lutego: Śgo Florentego wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 21go i 22go lutego.

Targ wczorajszy na Baranie, nie wiele się różnił od ostatniego, dowóz zboża był mały, ceny prawie żadnej nie uległy zmianie. Zakupno odbywa się prawie zawsze przez tutejszych kupców i spekulantów zbożowych.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 33·— do 38·— złp., czerwoną od 35·— do 40·—, białą od 37·— do 42·—; żyto warszawskie za 227 funt. od 29·— do 30·—, gorsze od 28·— do 29·—, jęczmień piękny 202 f. od 25 do 28, na paszę od — do —·—, owies 138 f. od 16 do 19.

Pomimo, że na dzisiejszy targ kleparski przybyło kilku kupców pruskich, ruch był dosyć mdły, bo przybyli kupcy ofiarowali ceny niższe, na które przecież nasi kupcy zbożowi zgodzić się nie chcieli. Piękne gatunki pszenicy i żyta, były jeszcze chętnie zakupywane, a to nawet po cenach wyższych, gdy gorsze gatunki były zupełnie zaniedbane. Do Prus zakupiono kilkanaście wagonów pięknego żyta po cenie cokolwiek wyższej, jęczmień znajdował mniej pokupu, owies znajdował chętnych kupców, inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 8·50 do 10·— złr., czerwoną od 9·— do 10·50, białą od 9·50 do 11·—; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·— do 8·25, podolskie od 7·25 do 7·80; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 8·50 do 9·—; na paszę od 7·75 do 8·30; owies za 100 kilogramów od 8·50 do 9·20; groch od 8·— do 11·—; fasolę od 8·— do 10·50; wykę od —·— do —·—; rzepak 100 kilogr. od 15·— od 15·50; koniczynę czerwoną 100 kilogr. od 55·— do 65·—, białą od 65·— do 80·— złr.

Wiedeń 20 lutego.

Nic wiadomo na jak długo, ale widocznie tendencya się poprawiła i została dobrą do końca ubiegłego tygodnia, pomimo zawieszenia konkursu nad bankiem eskontowym w Warnsdorf, fatalnych tego wypadku następstw dla tamtejszej okolicy, ustawicznych większych lub mniejszych fallimentów miejscowych i nader smutnych wiadomości, jakie ciągle i zewsząd nadchodzą o stanie każdej niemal gałęzi przemysłu. Co bądź, spekulanci korzystają z chwilowej zmiany na lepsze. Według jednych powody tego szczęśliwego zwrotu są polityczne: hr. Andrassy dał dowód znakomitych talentów dyplomatycznych i swoją notą zażegnał niebezpieczeństwo wojny, kwestyę wschodnią załatwił, a przynajmniej rozwiązanie jej na dalekie czasy odroczył. Inni znów, których zdanie wydaje się nierównie trafniejszem, mówią, że po prostu w obce zbliżających się terminów subskrypcyi na 6cio-procentową rentę węgierską w złocie, a następnie na takąż 4ro-procentową przedlitawską, grupy finansowe zajęte lub zająć się mające temi operacyami, potrzebują i chcą, by na giełdach panowało dobre usposobienie, choć i bez tego mogą liczyć na zupełne powodzenie, gdyż kapitałów leżących skutkiem ogólnej stagnacyi odłogiem i szukających dobrego umieszczenia, jest teraz wszędzie poddostatkiem. Atoli, czy mamy znowu jedno z takich polepszeń, jakie się od trzech lat tak często powtarzały, czy tendencya była dobrą z politycznej lub finansowej przyczyny, faktem jest, że, jeżeli się w ogóle papiery podniosły, to tydzień prawie wyłącznie należał do akcyj kolei żelaznych gwarantowanych przed- i zalitawskich, a mianowicie nowszej daty i egzystencyi.

Jest to zastanowienia godnem, bo przecież bardzo nie dawno temu, właśnie ta kategorya papierów liczyła samych sprzedających, a nabywców mało, albo prawie nic. Nagle zaś od kilku dni role się zmieniły. Prawda, że nie licząc linij gwarantowanych ale chorujących na nieuleczone, jak się zdaje, deficyta eksploatacyi (n. p. kolej Łupkowska), akcye wielu młodych kolei, mianowicie węgierskich, (Nord-Ostbahn, Siedmiogrodzka) stały tak nisko, że zważywszy na gwarantowany dochód i na ówczesny kurs, procentowały się po 10%. Ale też z tych wszystkich kolei żelaznych jedne nie mają żadnej innej intraty okrom gwarantowanej, a u niektórych nawet suma kilkoletnich gwarancyj, które jak wiadomo skarb udziela tytułem 4-procentowego vorschusu, już wyczerpała prawie cały kapitał akcyjny, innych znów sytuacye są niejasne, a naprawy albo rekonstrukcye wymagane stanem budowy, potrzeba uzupełnienia lub odnowienia szyn, inwentarza lub parku, powiększenia zapasów i utworzenia funduszu rezerwowego, zmuszają do zaciągania długów bieżących, na których spłacenie nie ma sposobu jak emisya nowych obligacyj, których procenta mogą pochłaniać część dochodu akcyonaryuszom nibyto zapewnionego. Co się tyczy dochodów, to ich ogólna suma powiększyła się wprawdzie w porównaniu z 1874 r. o 4,200,000 złr, (z 177,345,000 złr. w 1874 do 181,577,000 złr. w 1875 r.) lecz z końcem roku 1874 przybyło 69 mil, a w ciągu 1875 roku 89 mil odległości do ogólnej sieci, a przeciętny dochód brutto od mili był nawet w 1875 roku o 36 złr. mniejszy niż w poprzednim. Chyba więc spekulanci eskontują już teraz rezultaty tegoroczne w nadziei, że one będą świetniejsze, albo też kapitaliści zagraniczni chcą podnieść cenę papierów kolejowych, żeby ich zbyt tanio nie sprzedawać, albo może posiadacze przestali sprzedawać.

Rezultaty obecnej sesyi parlamentarnej na polu ekonomicznem i kolei żelaznych są czysto negacyjne, z wyjątkiem wprawdzie dwóch osobliwych wypadków. Wydział bowiem przyjął wniosek rządowy o kolei Pilsen-Eisenstein, przez co uwolnił Spółkę reprezentowaną przez barona Stark z dotrzymania warunków koncesyi, — i niezawodnie przychyli się również do wniosku według którego skarb miał przejąć 7,622,000 złr. w obligacyach przez Towarzystwo kolei Leobendorf-St. Pölten emitować się mających, są to te same obligacye pierwotnie nie gwarantowane, które koncesyonaryusze zobowiązali się umieścić po 95%. Tu więc z niegwarantowanych kolei rząd robi gwarantowane, co, jak wiadomo, nie zawsze się zdarza, a gwarancyę kolei Albrechta był gotów ignorować, kiedy gwarancyą dla Mährische Grenzbahn podnosi prawie o 50%. Wobec takich sprzeczności ustalenie kredytu naszych papierów kolejowych staje się więcej niż problematycznem i dlatego obecne poprawienie ich kursu zapewne nie długo utrzymać się zdoła.

Wiedeń 21go lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 726, węgierskich 1943, niemieckich 683; razem 3352 sztuk. Z powodu większego spędu ceny znacznie spadły. Galicyjskie płacono od 45, 47, 49 do 50 złr. Węgierskie od 43 do 53 złr. Niemieckie od 46 do 51 złr. Cena od przeszłego targu do dzisiejszego spadła od 4 do 5 za 100 kilo. Niesprzedanych zostało blisko 100 sztuk.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 19go lutego. *(Targ zbożowy.)*

Dowóz pszenicy mały, chęć kupna nie wielka, obrót mdły. Ceny żyta, jęczmienia i owsa stale. Kukurudza mdło.

Płacono za pszenicę na 72 kilogr. od 9·20 do 9·40, na 78 kilogr. od 10·45 do 10·55; żyto 70 do 72 kil. po 7·15 do 7·35 jęczmień 62 do 63 kilogr. po 6·70 do 8·20, owies 41 do 43 kilogu po 7·67 do 8·—; kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 4·80 do 5·20, spirytus po 24·— za 100 litrów.

Wrocław 19go lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·50 mark; żyto na 200 f. po 16·25 m.; owies na 200 f. po 17·60 mark; rzepak za 200 f. brutto po 30 mark; olej po 67 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 41 mark, na luty i marzec po 44·50 mark.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 20 lutego. Jak donosi *Observer* z Kairu d. 19 b. m. Cave, odjechał do Aleksandryi. Stokes podpisał za rząd a Lesseps za Towarzystwo Sueskie umowę o zmniejszanie do roku 1882 podatku stopniowo o 50 cent. Lesseps cofnął swoją protestacyę w Konstantynopolu. Towarzystwo płaci rocznie 1 milion na naprawę przekopu.

Ateny 19 lutego. Dotychczas przesłuchano w procesie byłych ministrów 9 świadków, którzy zeznali na niekorzyść Valassopulosa.

Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa przyjęła wczoraj, jak było do przewidzenia, ustawę klasztorną ze zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą. Uchwała ta jednak z trudnością przyszła do skutku, albowiem deputowani z Vorarlbergu oświadczyli, iż nie wezmą udziału w obradach, a stronnictwo prawa opuściło Izbę. Głosowali więc za ustawą, mającą regulować stosunki katolików, tylko deputowani ciążący ku protestanckim Niemcom lub schizmatyckiej Moskwy. Rząd wobec takiego stanu rzeczy ma jeden powód więcej do oporu przeciw pogwałceniu praw jednego wyznania, ma tem większy obowiązek do nieprzedłożenia ustawy tej do sankcyi monarszej.

Zapewniają dzienniki berlińskie, że posłem niemieckim w Wiedniu naznaczony jest hr. Otto Stolberg-Wernigerode, który zaledwie 30 lat mając, został w r. 1867 naczelnym prezydentem Hanoweru, a obecnie jest prezesem Izby wyższej sejmu pruskiego, przytem ma stopień wojskowy podpułkownika.

Sejm pruski na posiedzeniu dnia 19 b. m. obradował w dalszym ciągu nad budżetem. Gdy na porządku dziennym stanął etat ministerstwa sprawiedliwości, poseł Schorlemer Alst z frakcyi centrum wystąpił przeciwko ministrowi z zarzutem, iż słowa wyrzeczone przez ministra na sesyi zeszłorocznej o niejednakowym charakterze tych samych wyrazów, gdy one się ukażą w takim lub owakim dzienniku, stały się prokuratorom i sądom zasadą w postępowaniu względem dziennikarstwa. I tak pisma liberalne mogą berkarnie powtarzać wszystkie dokumenty i mowy posłów, a pisma katolickie i polskie są konfiskowane i prześladowane procesami za zamieszczenie encykliki papieskiej lub za powtórzenie przemówień posłów swojego stronnictwa. Minister sprawiedliwości wymawiał się od odpowiedzi, twierdząc, że nieznane mu są takie wypadki, do których ocenienia potrzeba znać je szczegółowo. Poseł Windthorst zaś także zaczepiał ministra sprawiedliwości o dowolne znoszenie sądów powiatowych bez przyzwolenia Izby, w czem poseł Lasker poparł antipodę swojego. Następnie jeszcze poseł Schorlemer Alst interpelował ministra w sprawie znanej przepowiedni prokuratora poznańskiego, że za lat 30 nie będzie już w Niemczech Kościoła katolickiego. Minister i tu wymówił się brakiem urzędowych wiadomości o tem wystąpieniu prokuratora z okoliczności X. kanonika Kurowskiego.

Jak donosi depesza petersburska z d. 19 b. m. wezwano do Petersburga marszałków szlachty w prowincyach Bałtyckich, gdyż z powodu zniesienia urzędu jenerał-gubernatora tych prowincyj powstała tam obawa pozbawienia tych prowincyj niejakiej autonomii, jaką posiadają. Car przemówił do marszałków temi słowy: „Zwołałem was panowie, aby wam wytłomaczyć powody kroku, który został źle zrozumiany, a który jest dowodem mego zaufania do Was; urzędy te, zniesione w całej Rosyi, utrzymane zostały tam tylko, gdzie zachodziła tego konieczność z powodu wielkiej odległości lub z pobudek politycznych. Żadna z tych przyczyn nie istnieje co do waszych prowincyj, których znana mi jest wierność i miłość porządku i dla których żywię niezmienione uczucie". Oczywiście że marszałkowie podziękowali, a Car dodał, że obawy ich są próżne, że interesa ziem Bałtyckich są mu drogie i że minister spraw wewnętrznych ma polecenie donoszenia mu o ważniejszych sprawach.

Wojsko króla Alfonsa opanowawszy pod jenerałem Prima de Rivera stanowiska Karlistów Montejwera, które dominowały nad Estellą, stało się panem tego miasta, a znów jeden z oficerów armii Martinesa Campossa zdobył warownię Penaplata powyżej Very nad Bidassoą. Głoszą, że niektórzy dowódzcy karlistowscy chcą się poddać i że podpisali umowę czyli *convenio*, którąby im dawała bezpieczeństwo osobiste.

Według telegramu ajencyi telegraficznej rosyjskiej w Berlinie, Sułtan wydał firman dodatkowy do firmanu obejmującego reformy a tyczy się on zastosowania w praktyce pięciu żądań noty hr. Andrassego i obwieszcza amnestyę tym powstańcom, którzy broń złożą; wszelako ostatnie zmiany ministeryalne mają być przeciwne duchowi umiarkowania, jakim powoduje się Mahmud pasza. Ta sama ajencya zaprzecza prawdziwości telegramu z Dubrownika, znanego już czytelnikom naszym, który twierdził, że powstańcy hercegowińscy oznajmili, że odrzucają propozycye mocarstw. Telegramu tego nie poczytaliśmy też za autentyczny, zwłaszcza, że przywódzcy powstańców nie mieli sposobności ani nawet możności zebrania się na naradę, aby tę rzecz rozstrzygnąć, a nadto, iż powstanie nie jest zorganizowane, aby wszyscy przywódzcy porozumiewali się między sobą i byli równego sobie stopnia, tak aby głosy ich rozstrzygały większością. Poddanie się mogłoby jedynie w ten sposób nastąpić, że ten lub ów naczelnik ruchu, mający znaczniejsze siły, rozpuściłby je albo sam porzuciłby obóz i żeby ruchawka powoli się rozeszła. Poczem za przykładem jednych poszłiby inni lub też nie mogliby się dłużej trzymać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 22go lutego. Kardynał Ledóchowski przybył tu wczoraj. Arcybiskup tutejszy, nuncyusz, większość kleru, szlachta feudalna, trzymali się z daleka. Ledwie tylko czterech arystokratów (*sic*), czterech deputowanych z Rady państwa, kilku teologów z prowincyałem Jezuitów ukazało się na dworcu kolei. (Wyznajemy, że nas mocno zadziwia ton tej depeszy urzędowej, zwłaszcza też radzibyśmy wiedzieć co *Correspondenz Bureau* rozumie przez „arystokratow"? *Red.*)

Wiedeń 22go lutego. Izba niższa odesłała do wydziału wniosek Krzeczunowicza o latach wolnych od podatku dla nowych budowli. Minister finansów oświadczył zamiar rządu w tym właśnie względzie wydać rozporządzenia przejściowe, nie jest jednak rzad wnioskowi przeciwnym.

Wiedeń 22 lutego. Wydział budżetowy przyjął wniosek rządowy o pożyczce złota oraz wniosek o nędzy w Galicyi.

Wiedeń 22 lutego w południe. Roboty około regulacyi Dunaju pod Wiedniem zagrożone są wciąż jeszcze przybytkiem wód. Ze wszech stron zarządzono odpowiednie środki.

Praga 22 lutego. W wyborach do sejmu z gmin wiejskich stronnictwo konstytucyjne odniosło zwycięstwo w okręgu wyborczym królodworskim, gdzie wybrany został kandydat wiernokonstytucyjny 67 głosami przeciw 59, które dostały się kandydatowi partyi staroczeskiej; zresztą wszędzie wybrano staroczechów. W wielu okręgach wyborczych wiernokonstytucyjni zyskali znaczną liczbę głosów, lecz pozostali w mniejszości.

Peszt 22 lutego. Dunaj coraz bardziej przybiera. Kra niekiedy się porusza, boją się wystąpienia Dunaju.

Paryż 21 lutego w południe. Znany jest wynik 160 wyborów. Wybrano 5 konserwatystów, 6 konstytucyjnych konserwatystów, 30 konserwatywnych republikanów, 7 legitymistów, 17 bonapartystów, 68 republikanów, 11 radykałów. W 25 okręgach wypadnie odbyć wybór ściślejszy.

Paryż 21 lutego. Między Rouherem a księciem Napoleonem potrzebny w Ajaccio wybór ściślejszy.

Paryż 22 lutego. Rezultat wyborów jest: 23 konserwatystów, 20 konstytucyjnych konserwatystów, 75 konserwatywnych republikanów, 25 legitymistów, 62 bonapartystów, 198 republikanów, 17 radykałów. Wypadnie 108 wyborów odbyć ściślejszych; 4 wybory są jeszcze nieznane. Buffet, który przepadł, zapewne poda się do dymisyi; wszelako zapewne pozostanie do chwili zebrania się Izb na swojej posadzie.

Londyn 21 lutego. Po dłuższych rozprawach Izba niższa udzieliła kredytu żądanego na zakupno akcyj sueskich.

Madryt 21 lutego. Wojsko królewskie posuwa się naprzód. Król wjechał do Azcoiitia. Jenerał Primo de Rivera obsadził wszystkie warownie w Nawarze. Większa część artyleryi karlistowskiej w Estelli wpadła w ręce wojska królewskiego, inną część zrzucili Karliści z murów w przepaści skał.

Madryt 21 lutego. Król Alfons wczoraj wszedł do Tolozy. Dorregaray uszedł do Francyi. Powstanie Karlistów uważać można za stłumone.

Bukarest 22 lutego. Izba uchwaliła tegoroczny kontyngens rekruta 15,000 ludzi. Wotum nieufności wniesione przez wielu deputowanych przeciw rządowi odrzucone zostało 64 głosami przeciw 25.

Kursa. Wiedeń 22 lutego, godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 68·05. — Renta srebrna 72·80. — Losy z r. 1860 110·70. — Akcye Banku Narod. 869. — Akcye kredytowe 176·90.— Londyn 114·45. — Srebro 103·65. — Napoleony 9·16½— Lombardy —·—.— Losy z r. 1864 —·—.— Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północ wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·— — Akcye franko-węgier. —·— —. Akcye franko-austr. —·— —. Marki —·— Ruble —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 22 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48½	1 50½
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 55½	0 57
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 35	5 44
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 25	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	193 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	135 —	137 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	20 50
Wiedeń 21 Lutego.		
5% zjed. dług państ. bank.	68 05	68 15
5 „ „ „ „ srebr.	72 80	73 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	76 75	77 10
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 20	99 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 —	97 15
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	85 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	133 50	134 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 —	90 30
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	239 —	241 —
„ „ „ 1854 .	107 20	107 50
„ „ „ 1860 .	111 90	112 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 —	136 25
„ prem. pożyczki węg.	74 50	75 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	164 —	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju . . .	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . . .	29 50	30 —
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	29 25	29 75
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	26 75	27 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	890 —	892 —
Zakładu kredytowego . .	178 70	178 90
Żeglugi parow. na Dunaju	363 —	365 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1830	1835
„ rządowej fr. a. . .	283 25	283 75
„ zachod. c. Elżbiety .	163 75	164 25
„ Południowej	116 75	117 —
„ Galicyjskiej	195 25	195 75
„ Czerniowieckiej . . .	135 —	135 50
„ Albrechta	46 —	46 50
„ węg. półn.-wschod. .	114 —	114 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 50	126 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	119 —	119 50
„ Koszycko-Bogumił. .	122 75	123 25
„ Siedmiogrodzkiej . .	108 —	109 —
„ Cisańskiej	211 —	211 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 75	43 —
„ austryack. półn.-zach.	141 25	141 75
„ Franciszka Józefa .	144 25	144 50
Banku anglo-austryackiego	90 30	90 50
Zakładu Kredytowego węg.	175 75	176 —
Banku franko-austryackiego	28 75	29 25
„ franko-węgierskiego .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	54 —	54 50
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 25	77 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 50	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 80	76 20
„ państwowa St. 500 fr.	145 75	— —
Emissya z r. 1867 .	140 75	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 60	107 80
Bony 1875—1876 6%	226 50	228 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 80	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	98 50	99 —
Emissya II. . .	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 40	79 60
Emissya z r. 1867 .	82 75	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 25	68 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 —	83 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	81 —
Waluty.		
Cesarskie koreny . . .	—	—
„ dukat na wagę . .	5 37	5 38

	płacą	żądają
Napoleondory	9 15	9 16
Suweryny angielskie . .	11 50	11 56
Imperyały rosyjskie . .	9 38	9 40
Srebro	103 20	103 35
Srebro, kupony . . .	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 18 lutego.		
Dukat holenderski . .	5 22	5 32
„ cesarski . . .	5 30	5 40
Półimperyał rosyjski . .	9 30	9 45
Rubel srebrny rosyjski .	1 55	1 65
„ papierowy . . .	1 49	1 50½
Talar pruski	1 69	1 71½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 90	85 60
„ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipotecz.	90 00	90 90
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 —	197 —
„ „ lwowsko-czern.	135 —	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	233 —	235 —

Warszawa 19 lut.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96 30	96 60
„ „ 2 „	— —	— —
kupon . .	0 63½	— —
„ „ nowe . .	93 45	93 75
kupon . .	0 79½	— —
„ likwidacyjne . .	82 —	83 —
kupon . .	0 86½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 25	118 25
„ „ łódzka	100 50	101 50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

W kaplicy Przezdzieckich przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie, dnia 23 b. m. we Środę o godzinie 9éj odprawi się **Msza Ś. żałobna za duszę ś. p. Justyniana Karnickiego,** zmarłego w Warszawie dnia 27go Stycznia 1876 r. (500-2-2)

✝ (503)

Za duszę ś. p.

Włodzimierza Borowskiego

odbędzie się
we Czwartek dnia 24 Lutego b. r.
jako w wilię rocznicy Jego zgonu
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
Nabożeństwo żałobne
na które pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

✝ (506)

Za dusze ś. p.

Ludwiki z Boguszów Gorayskiéj

oraz

Henryka Bogusza

odbędzie się
w Sobotę dnia 26 Lutego 1876 r.
o godz. 11éj zrana
w kościele OO. Kapucynów w Krakowie
Nabożeństwo żałobne,
na które się Krewnych i Znajomych zaprasza.

Dwór w Rabie wyżnéj

w Starostwie Myślenickiem, poczta Jordanów, ma na stajni **40 sztuk bydła opasowego** (między temi 35 wołów), które w Marcu, a nawet w pierwszych dniach Marca na miejscu sprzedane być mogą. (475-1-3)

Stefan Wilkoszewski,
właściciel w Rabie wyżnéj.

Apteka do sprzedania lub do wydzierżawienia **pod bardzo przystępnemi warunkami** zaraz, ze względów familijnych. Bliższa wiadomość pod adresem: **J. R. w Błażowéj.** (476-1-3)

W Zakładach Ogrodniczych
Książąt Sapiehów
w Krasiczynie

są do nabycia zdobne krzewy, drzewa i szczepy owocowe, w najszlachetniejszych gatunkach.

Cennik na żądanie rozsyła się bezpłatnie. (501-1-3)

Zamówienia tylko za zaliczką uskuteczniane będą.

Zarząd Ogrodniczy.

Mąkę kościaną

pacowaną i niepacowaną w najlepszym gatunku, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj **dyplomem uznania** nabyć można albo u **podpisanych** lub w Agencyi dla rolników p. **S. Mikuckiego** w Krakowie.

B. Schönberg i Fränkel
w **Krakowie** przy moście Podgórskim Nr. 354. (479-1-15-)

Zakupno drzewa dębowego,

Do dwóch milionów stóp kub. drzew równych, grubo ociosanych (behauen), od $9^1/_2$' do 32' dług., $10^2/_3$ do $11^2/_3$" kwadratowych.

Równéj ilości:
tramów (Pfosten) 12" szerok., $1^1/_2$" do 6" grub., od 12' dług. w górę;
pół okrągłych pni, grub. ściennej 12 do 16", od 12' do 20' dług.;
w kant ociosanego od 1' do 15' dług., zaś w kwadr. $^3/_4$", $^4/_5$" do $^{11}/_{12}$", $^4/_4$" do $^{12}/_{12}$" i $^4/_6$" do $^9/_{11}$".

Milion stóp kub. progów, rozmiaru kolei francuzkich.

Czas dostawy lat dwa lub więcej. Kontraktują się partye od 40,000 stóp w górę.

Oferty z dokładną ceną stopy kub. franco Gdańsk, Gałacz lub Tryest przesłać należy do kancelaryi adwokata Dra **Augusta Nowakowskiego w Wiedniu, I. Schottenbastei 14,** lub do domu bankowego St. Nowakowskiego w **Rzeszowie.**

Taż sama kancelarya **poszukuje majątku** przeważnie lasowego w Galicyi lub na Bukowinie, w cenie od 400,000 do dwóch milionów złr. a. w. (457)

W dniu 21 **zaginął pulares** czarny, w bronzowem okuciu, spięty gumową opaską, między godziną 10tą a 11tą w czasie wyprowadzenia zwłok ś. p. Bogusłskiéj. W pularesie tym mieściły się ważne notatki, fotografija męzka itp. w pieniądzach zaś 22 rub'e.— Łaskawy znalazca raczy zgubę oddać pod Nr. 210 ulica Szewska II. piętro, za wynagrodzeniem rubli srebrnych 5. [562]

Panowie, którzyby sobie życzyli brać **lekcye w szermierce** na pałasze lub floretý, zechcą się dla powzięcia bliższéj wiadomości w téj mierze zgłosić się do handlu wyrobów żelaznych pod firmą **Alojzy Terk** w Krakowie w Rynku głównym obok apteki Wgo Sawiczewskiego. (480-1-3)

Nauczycielka

udzielająca języka francuzkiego, niemieckiego, polskiego, przedmiotów szkolnych i muzyki — na żądanie polecenia i świadectwa egzaminów — poszukuje umieszczenia.— Bliższa wiadomość **Lwów A. Z. Ajencya J. Polińskiego** ulica Hetmańska Nr. 10. (477-1-2)

Najlepsza
farba gotowa w płynie
do zapuszczania posadzki

4 litry czyli garniec na jeden duży pokój kosztuje 1 złr. 50 cnt., w kolorach według życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean, gummi-gutta itp., z których ingredyencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie massa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ciemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie prosty; farbę można przed zapuszczaniem rozgrzać, jeżeli jest sposobność — następnie zapuszcza się posadzkę umytą i suchą, albo na dawniejszy kolor pędzlem lub szczotką i po wyschnięciu się odfroteruje. [504-1-]

Piękny połysk, żywy kolor i nadzwyczajna trwałość są zaletą tej farby.

Suche ingredyencye na jeden pokój z informacyą kosztują 1 złr. 40 c.

Fr. Lenert w Krakowie,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Wprawny
Koncypient adwokacki

znajdzie u mnie miejsce od 1go Kwietnia b. r.

Kański, adwokat
(496-2-3) **w Krakowie.**

Świeży transport
Nasion zagranicznych

nadszedł do Handlu żelaznego **Alojzego Terka** w Rynku głównym, na rogu ulicy Ś. Jana, obok apteki Wgo Sawiczewskiego. (326-4-6)

Uzdolniony Buchalter

jakoteż biegły **korespondent** tak w języku **niemieckim** jako i **polskim** poszukuje odpowiedniego miejsca w **kantorze** lub **banku.**— Łaskawe oferty pod literami **A. R.** post. rest. **Kraków.** [394-5-6]

Szanownéj Publiczności polecam mój
cennik nasion

warzywnych, kwiatów i wszelkich roślin, który na żądanie zaraz odeślę.

Życzący sobie w większéj ilości nasienia buraków pastewnych Pohla i t. z. Mamuty raczą się zgłosić zawczasu, gdyż w takim razie cena będzie zniżona.

Antoni Polesny w **Krzeszowicach**
(487-3-3) pod Krakowem.

Z wykładu p. Dra Jüngera
o użytku balsamu brzozowego do pielęgnowania i upiększenia cery.*)

Dr. *Jünger* wyraża się w swym wykładzie o środkach do pielęgnowania i upiększenia cery w następny sposób: Piękna cera jest zewnętrznem uwielbieniem wewnętrznego fizycznego człowieka a jeżeli jest połączona ze świeżym i żywym *kolorytem,* wtedy podwyższa, szczególniej na kobiecie, błysk piękności. Balsam brzozowy jest, jak mnie w najnowszych czasach często zrobione doświadczenie pouczyło, *z przyrody samej podany środek,* a jego znakomite skutki wyjaśnić można z aromatycznych i eteryczno-olejkowych pierwiastków. Podczas gdy czysto roślinna materya, *zarówno lekka jak gliceryna,* wsysana przez pory skóry, pobudza naczynia skóry do podwyższonego działania, usposabia aromatyczna materya równocześnie skórę do przyjęcia w siebie właściwego żywiołu z powietrza, przezco powstaje powoli tworzący się koloryt i znikają gromadzące się pod powierzchnią nieczystości. *Ze wszystkich mi znanych tak zwanych środków piękności zasługuje balsam brzozowy na pierwszeństwo,* a wypowiadam to zdanie po wielu doświadczeniach; zarazem wzywam także do częstych prób a każdy przekona się o prawdzie mojego twierdzenia.



*) Cena słoika 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. Do nabycia we wszystkich znanych handlach perfumów i aptekach. We **Lwowie** u pana **Z. Ruckera,** aptekarza pod „czarnym orłem“. (107-4-4)

Główny skład dla Austryi u p. W. Henna, w Wiedniu, Josefstädterstrasse Nr. 53.

W dniach 1, 2 i 3 Marca r. b.
urządza
Magazyn HENRYKA SCHWARZA w Krakowie
Wysprzedaż
resztek i towarów wysortowanych
z poprzednich sezonów. (505-1-3)

ODEZWA

do wzięcia udziału w loteryi efektów cennych obrazów świętych i innych rycin wraz z przedmiotami do nabożeństwa na dochód Domu Miłosierdzia dla **biednych bardzo chorych nieuleczonych osób.** Będzie wydanych 30,000 losów z 3,000 wygranych. Cena losu 20 c. Szanse przy tej loteryi są w stosunku do nizkiej ceny losu bardzo korzystne.

Ciągnienie odbędzie się 19 Marca 1876 r. jako w dniu św. Józefa, pod którego opieką Dom Miłosierdzia zostaje.

Listy wygranych wydane będą po 10 c., d. 22 Marca. Wygrane wydawane będą od 27 Marca do 30 Kwietnia 1876 r. włącznie w zakładzie artystycznym J. Heindla w Wiedniu Stefansplatz Nr. 7.

Dom Miłosierdzia dla biednych, bardzo chorych, nieuleczonych osób bez różnicy narodowości i wyznania w Neuwähring, Antonigasse Nr. 70, w którym już 24 takich nieszczęśliwych bezpłatnie pielęgnowanie znajduje, obciążony jest długiem 17,000 złr. przezco zarząd tego domu pielęgnowania znajduje przeszkodę w dalszem przyjmowaniu osób, które o schronienie prosiły. Celem więc ulżenia tego ciężaru i umożebnienia przyjęcia kilku najbardziej dotkniętych naszych bliźnich do tego bardzo dobroczynnego zakładu, została ta loterya przez podpisanego urządzoną, a wszyscy szlachetni ludzie są niniejszem zaproszeni do wzięcia w niéj udziału.

Do wielebnego duchowieństwa zwracam się za szczególną prośbą o poparcie tego dobrego czynu przez sprzedaż losów między przyjaciółmi, znajomymi, parafianami i towarzystwami, gdyż tylko przez ogólne współdziałanie może być to dzieło chrześcijańskiej miłości bliźniego podniesione. [447-3-]

Naddatki z wdzięcznością będą przyjęte i osobno pokwitowane.

J. Heindl w Wiedniu,
Stefansplatz Nr. 7 w pałacu arcybiskupim.

Losy te są do nabycia:
w Wiedniu u p. J. Heindla, Stefansplatz 7; w Krakowie w **Administracyi „Czasu“;** we Lwowie w **Administracyi Wiadomości kościelnych.**



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $^2/_5$ ceny zakupnéj.

☛ Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (1975-10-)

W ogrodzie JW. hr. Szembeka w Porębie

jest kilkaset kwiatów **kamelij** po 50 c. za sztukę do sprzedania. Przy odbiorze 100 sztuk, dodaje się 20 sztuk jako rabat.

Przyjmuje się także zamówienia na bukiety i dostarcza się takowe na czas oznaczony.

Przy zamówieniach uprasza się o zaliczkę, resztę rachunku wyrównywa się przez zaliczkę pocztową. Zarząd ogrodu

[550-5 6] **J. Czerwenka,** poczta **Chrzanów, Alwernia.**

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi
LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839
które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839	**złr. 790**	**$^1/_5$ losu**	**złr. 70**
$^1/_5$	„ **155**	(wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	
$^1/_2$ losu poprzedniego	„ **80**	$^1/_2$ losu poprzedniego	„ **40**
$^1/_4$	„ **43**	$^1/_4$	„ **20**
$^1/_{10}$	„ **20**	$^1/_{10}$	„ **10**
$^1/_{20}$	„ **10**	$^1/_{20}$	„ **5**

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr. Główna wygrana **280,000** złr. (188-16-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (41-6)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.



LUNA



świece, jakością równające się zupełnie stearynowym, co do oszczędności i siły światła tamte przewyższające.
Pakiet 500 gramów po 52 cnt.

FLORA

świece stearynowe w najlepszym gatunku.
Pakiet 500 gramów 62 cnt.
utrzymuje na składzie
M. Dworski w Krakowie.
(2131-3-6)



Świeży transport
Herbaty
karawanowéj
w gatunkach wyborowych,

otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

☛ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☛ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch
(339-4-) **w Krakowie.**

W domu pod L. 292

przy ulicy Ś. Jana, **jest do wynajęcia dół cały lub częściowo,** składający się z 3ch sklepów, 2 stancyj i piwnic. (467-2-3)

Folwark Rybaki

wprost klasztoru Zwierzynieckiego pod Krakowem, jest od dnia 1go Kwietnia r. b. **do wydzierżawienia** na lat 6 z inwentarzem żywym i martwym gruntu ornego morgów 40 i tyleż pastwiska folwarcznego. Budynki gospodarskie t. j. dom mieszkalny, stajnia obora, stodoła i szpichlerz murowane w dobrym stanie.— Bliższa wiadomość *w Wydziale komisowym Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,* Rynek główny na dole w godzinach biurowych. (461-2-3)

Trzysta a w danym razie **sześćset złr.** może każdy łatwo i pewnie bez ryzykowania zarobić, który mieszka w okolicy obfitującéj w zboże. Bliższych wyjaśnień udziela na listowne zapytania Moritz Weil jr. we Lwowie, ul Syxtuska L. 6. (2653-6-9)

DLA ROSYI

lub Galicyi poleca się Właścicielom dóbr, Państwom, fabrykantom itd. 25-letni mężczyzna, kawaler, przyjemnéj postaci, odpowiedniego wykształcenia i z wiadomościami jako sekretarz, rachmistrz, buchhalter lub magazynier. Warunki skromne, a przyjęcie posady może natychmiast nastąpić.

Mężczyzna ten był c. k. austr. ogniomistrzem przy artyleryi, ukończył szkołę handlową, był przez $3^1/_2$ roku sekretarzem pewnego właściciela dóbr, a przez $1^1/_2$ roku buchalterem w jednym z większych handli. Posiada on doskonałe wiadomości o stosunkach handlowych i cłowych w Europie, gospodarstwa i racyonalnéj uprawie wina, tudzież dotyczących obliczeń, zna się także jako były nauczyciel jazdy przy artyleryi wybornie na koniach i tresowaniu; *mówi i pisze po niemiecku i czesku, a wyuczenie polskiego lub rosyjskiego języka mogłoby mu się w krótkim czasie udać.* Wykazać się może bardzo chlubnemi poleceniami.

Łaskawe oferty uprasza pod adresem: *Kajetan Kurdig* in Auspitz, Mähren. (462-2-2)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22,
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft
(Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auswärts durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Sehr belehrend ist zu haben das Werk (6. Auflage)
Die geschwächte Manneskraft
deren Ursachen und Heilung
von Dr. Bisenz. Preis 2 fl. ö. W.
(161-100-100)

Herbata, rum i wino
u
A. M. MANDLA
król. pruskiego nadwornego dostawcy
w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od 1 złr. 40 cnt. do złr. 6 za funt wied.
Proch herbaciany najlep. złr. 1·40 za f. w.
Rum brazylijski miara z butelką złr. 1·—
Rum kubański „ „ „ —·80
Wina Bordeaux butelka złr. 1 do „ 2·50
Malaga i inne hiszpańskie wina but. „ 1 50
Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.
(2504-20-20)

Magister farmacyi

poszukuje dzierżawy apteki lub też **umieszczenia.** Adresować **E. K.** Nr. 50 Kraków poste restante. (456-3-3)

Weterynarz *Franciszek Salezy Waśniewski* powróciwszy z Wiednia, **osiadł w Bochni** i trudni się praktyką leczniczą, rozciągającą się na wszystkie zwierzęta domowe tak rogate jakoteż i nierogate. Niemniéj udziela tenże najchętniéj i najspieszniéj stosownych rad, tyczących się pielęgnowania i chodowania tychże zwierząt. Mieszka przy ulicy Białéj pod L. 657 naprzeciw kościoła. (395-4-4)

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).
(347-2-)

Do sprzedania z wolnéj ręki
kamienica

dwupiętrowa o dwóch frontach w Krakowie w śródmieściu (o kilka kamienic od Rynku), obok tejże plac wolny frontowy pod budowę znacznego domu. Bliższa wiadomość w mieszkaniu Wgo Kandlera obok Tow. wz. Ubezpieczeń. (374-4-4)

AGENCYA
Zakładów fabrycznych Tenczyńskich
W KRAKOWIE,
ulica Ś. Jana Nr. 305

zawiadamia, że oprócz piwa we flaszkach **Nord Staut** i **marcowego,** jest każdego czasu piwo **angielskie Nord Ell** własnego wyrobu, które dotąd sprzedawane było po 15 c. za flaszkę, obecnie kosztuje **12 cnt.** i w niczem nie ustępuje angielskiemu. (452-4-6)

☛ Bardzo ważne ☚

dla Szanownych Pań Gospodyń, tudzież PP. Właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki *Ad. Ig. Mautnera i Syna* w Wiedniu, które na wszystkich wystawach powszechnych i przez praktycznych znawców za najlepsze w całéj Europie uznane, bo one są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim — przychodzą codzień świeże do Krakowa wyłącznie do Handlu **Jana Nagel** przy Rynku głównym, jako do głównego składu na zachodnią Galicyę. Tenże handel poleca także oprócz zwykłych towarów korzennych szczególniéj świeży transport chińsko-rosyjskiéj Herbaty w wybornych gatunkach od 2 do 5 złr. za funt wied., prawdziwe tureckie śliwki i powidła, świeżą najprzedniejszą francuską oliwę z Aix, różne cukierki zagraniczne, grzybki suszone, najpiękniejsze rodzenki sułtańskie i migdały, miodownik toruński, mąkę peszteńską i krajową, miód prasny i doskonałe ogórki kiszone. Prawdziwy stary arak, rum, Cognac francuzki i różne inne likwory.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się natychmiast. (2906-15-)

Nowe miary i ciężary
każdego rodzaju, po najtańszych cenach
są do nabycia w handlu żelaznym
Alojzego Zipsera w Biały przy Bielsku
Cenniki przesyła opłatnie. (446-4-6)

A. Maczuskiego
cesar. i królewsko wyłącz. uprzywil. środek do barwienia włosów.
EKSTRAKT z ORZECHÓW

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom nieszkodliwy najzupełniej, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny. (327-12-)

1 flak. płyn. Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego „ 2 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj:
MACZUSKIEGO,
W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza.
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca.
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.